Cena numeru 15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XII | ŁÓDŹ, SOBOTA, 28-GO LIPCA 1934 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 205

Krwawe walki w Austrji trwają

W Styrji i Górnej Austrji wojska rządowe stoczyły kilka bitw z hitlerowcami, odnosząc sukcesy.—W Leoben artylerja zbombardowała okopy powstańców. — Masowa ucieczka uzbrojonych hitlerowców do Jugosławji

Dotychczas poległo przeszło 100 osób i kilkaset jest rannych



Jedno z ostatnich przemówień kanclerza Dollfussa przed mikrofonem.

Londyn, 27 lipca.

(PAT). Agencja Reutera donosi z Wiednia, iż **oddziały wojsk rządowych w walce z hitlerowcami osiągnęły w Górnej Austrji i Styrji całkowity sukces, tak** że można uważać sytuację na tym odcinku za opanowaną.

***

Rzym, 27 lipca.

(PAT). Dzienniki donoszą z Wiednia, **że w Styrji aresztowano 900 narodowych socjalistów.** — Silne oddziały Heimwehry **zajęte są oswobodzeniem linii kolejowej koło Seltthal, obsadzonej przez narodowych socjalistów.**

W Salzburgu i Linzu zatrzymano 2 samochody, wiozące członków bojówek narodowo - socjalistycznych.

Na granicy niemiecko - austrjackiej niedaleko Linbau znajduje się 400 uzbrojonych członków legionu austrjackiego, zaś po drugiej stronie granicy, **na terytorjum Austrji wzmocnione oddziały Heimwehry.**

W Masendorf koło Grazu silne oddziały narodowo - socjalistyczne atakowały obóz koncentracyjny. Napastników odparto.

POD GRAZEM DOSZŁO DO STARĆ W CZASIE KTÓRYCH ZABITO 2-ch ŻANDARMÓW.

W LEOBEN ARTYLERJA ZBOMBARDOWAŁA OKOPY POWSTAŃCÓW.

STRATY HEIMWEHRY W STYRJI WYNOSZĄ 28 ZABITYCH.

Komunikacja kolejowa pomiędzy Bruck a Linzem i Salzburgiem jest przerwana.

***

Monachjum, 27 lipca.

(PAT). Wiadomość o wypadkach w Austrji wywołała w Monachjum ogromne wrażenie. W mieście kursują fantastyczne pogłoski.

Wśród członków stacjonowanego w Monachjum i okolicy legjonu austrjackiego zapanowało na wieść o rozruchach w Austrji silne podniecenie.

Na pograniczu panuje narazie spokój.

***

Wiedeń, 27 lipca.

(PAT). „Weltblatt" donosi z Maryboru: Od wczoraj przekraczają granicę jugosłowiańską **setki partyzantów narodowo - socjalistycznych, uciekających z Styrji.** Jugosłowiańska straż graniczna rozbraja ich i internuje.

Wielu narodowych socjalistów przepłynęło wpław w nocy rzekę Murę w pełnym rynsztunku. Zostali oni również aresztowani i rozbrojeni. Liczba zbiegów dochodzi już do kilkuset.

Jugosłowiańska straż graniczna została wzmocniona.

***

Londyn, 27 lipca.

(PAT). Agencja Reutera donosi z Wiednia, iż trudno jest obecnie ustalić ilość poległych w walkach, które toczyły się w różnych miejscowościach Austrji.

WYDAJE SIĘ JEDNAK PEWNEM, ŻE ZGINĘŁO PRZESZŁO 100 OSÓB. Heiwehra przyznaje, że w Styrji zginęło 28 osób.

Wiedeń, 27 lipca.

(PAT). **Urzędowo podają, że w walkach w Styrji poległo dwuch oficerów i siedmiu szeregowców, zaś czterech oficerów i sześciu szeregowców odniosło rany.**

Na terenie całej Austrji komunikacja kolejowa odbywa się normalnie.

PACYFIKACYJNA MISJA PAPENA W AUSTRJI

Wicekanclerz v. Papen, mianowany posłem w Wiedniu, ma powierzoną specjalną misję pogodzenia Austrji z Niemcami. — Nominacja Papena wywołała w Niemczech wielkie wrażenie. — Rząd austrjacki przyjął z zadowoleniem treść listu Hitlera do Papena

Berlin, 27 lipca.

(PAT) Nominacja b. wicekanclerza von Papena na stanowisko posła nadzwyczajnego do Wiednia nastąpiła w formie listu kanclerza Hitlera do von Papena.

List ten brzmi jak następuje:

„Wielce Szanowny Panie von Papen.

W następstwie wypadków wiedeńskich widziałem się zmuszonym zaproponować Panu Prezydentowi Rzeszy złożenie posła niemieckiego w Wiedniu dr. Rietha ze swego stanowiska, gdyż na wezwanie austrjackich władz związkowych, względnie austrjackich powstańców wyraził swą gotowość zgody na układ zawarty między temi dwiema stronami w sprawie wolnego glejtu i odwrotu do Niemiec bez pytania niemieckiego rządu Rzeszy. Poseł wciągnął przeto bez żadnych podstaw rząd niemiecki w wewnętrze sprawy obcego państwa.

Zamach na austrjackiego kanclerza związkowego, który rząd Rzeszy jaknajostrzej potępia i nad którym ubolewa, zaostrzył bez naszej winy

I TAK JUŻ TRUDNE POŁOŻENIE POLITYCZNE W EUROPIE.

Jest zatem mojem życzeniem przyczynić się, jeżeli to jest możliwem do odprężenia całokształtu sytuacji, w szczególności sprowadzenia oddawna już zmąconych stosunków niemiecko - austrjackich państwa ponownie na normalne i przyjazne tory.

Z tego powodu zwracam się z prośbą do Pana, wielce szanowny panie von Papen, podjęcia się tego ważnego zadania, zwłaszcza, że od czasu naszej współpracy w gabinecie posiadał pan i nadal posiada moje pełne i nieograniczone zaufanie.

Zaproponowałem przeto panu Prezydentowi Rzeszy, aby powołać Pana na ograniczony czas w misji specjalnej na stanowisko posła niemieckiego w Wiedniu, z równoczesnem wystąpieniem z gabinetu Rzeszy oraz zwolnieniem z urzędu komisarza dla Zagłębia Saary. Na stanowisku tem będzie mi pan podlegał osobiście."

W zakończeniu listu kanclerz Hitler dziękuje raz jeszcze za wszystko co von Papen dokonał dla skupienia rządu „narodowego podniesienia".

Londyn, 27 lipca

Donoszą z Berlina, iż von Papen odwiedził kanclerza Hitlera, przebywającego w Beyrouth, poczem dziś jeszcze powrócić ma do Berlina przed udaniem się do Wiednia.

Berlin, 27 lipca

Urzędowo donoszą: W związku z pismem kanclerza Hitlera z dnia 26 lipca 1934 r. wystosowanem do wicekanclerza von Papena, prezydent Rzeszy Hindenburg wyraził zgodę na zwolnienie wicekanclerza Papena z jego urzędu oraz ze stanowiska pełnomocnika dla Zagłębia Saary, by powierzyć mu ważne zadanie, proponowane przez kanclerza Rzeszy.

W następstwie tego kanclerz Rzeszy postanowił zamianować wicekanclerza von Papena **posłem w Wiedniu w misji specjalnej na czas ograniczony.**

W związku z powyższem złożono dziś w Wiedniu wniosek o agrement.

Londyn, 27 lipca.

(PAT) Agencja Reutera donosi z Berlina, iż wicekanclerz von Papen zgodził się przyjąć stanowisko posła niemieckiego w Wiedniu.

Nowa próba zamachu stanu?

Niepokojące pogłoski w Wiedniu w związku z wzmocnionemi kordonami wojskowemi wokół pałacu kanclerskiego. — Trzygodzinne posiedzenie rady ministrów. — Komu prezydent powierzy misję tworzenia gabinetu

Wiedeń, 27 lipca.

(PAT). Dziś krążyły po Wiedniu różne niepokojące pogłoski **O PONOWNYCH PRÓBACH ZAMACHU STANU, o strzelaninie w śródmieściu oraz o rzekomym konflikcie między ministrem Fey'em i ministrem Stuermerem.**

Powodem tych pogłosek było **wzmocnienie straży wojskowej przed pałacem kanclerskim i zamknięcie przyległych ulic kordonem wojska.**

Z urzędowej strony zapewniają, że wszystkie niepokojące pogłoski, jakie pojawiły się w prasie zagranicznej, są całkowicie nieuzasadnione.

Wiedeń, 27 lipca.

(PAT). Dziś popołudniu pod przewodnictwem wicekanclerza ks. Starhemberga odbyło się trzygodzinne posiedzenie rady ministrów.

Na wstępie ks. Starhemberg **wygłosił wspomnienie pośmiertne, poświęcone zmarłemu kanclerzowi, którego ministrowie wysłuchali, stojąc.**

Ks. Starhemberg zaznaczył, że **rząd wykona wskazania testamentu politycznego zmarłego kanclerza.**

Następnie rada ministrów zatwierdziła program uroczystości pogrzebowych i przyjęła do wiadomości sprawozdanie z ogólnej sytuacji w państwie.— Ze sprawozdania tego wynika, że **z nielicznemi wyjątkami wszędzie panuje spokój i porządek.**

Dla zwalczania zamierzeń antypaństwowych wybrano osobny komitet ministrów, w skład którego wchodzą ks. Starhemberg jako przewodniczący, minister Fey jako jego zastępca oraz ministrowie Berger, Karwinsky i Zehner jako członkowie.

Berlin, 27 lipca.

(PAT). Wiedeński korespondent Niemieckiego Biura Informacyjnego, omawiając kwestję przekształcenia gabinetu austrjackiego, twierdzi, że według obiegających pogłosek, od czasu śmierci kanclerza Dollfussa prezydent Miklas wywiera bardzo silny wpływ na bieg pociągnięć państwowych.

Rokowania w sprawie utworzenia nowego gabinetu są w całej pełni. **Jako najpoważniejszego kandydata na stanowisko kanclerza wymieniają min. Schuschlinga.** Pozatem wymieniają również dotychczasowego starostę krajowego Górnej Austrji — b. sekretarza stanu Gleissnera. Nie uważa się jednak za wykluczone, **że prezydent Miklas powierzy ministrowi stanu dr. Enderowi misję stworzenia przejściowego gabinetu,** którego zadaniem byłoby zorjentowanie się w ustosunkowaniu się sił, poczem dopiero miałby być utworzony stały gabinet.

Według pogłosek, ks. Starhemberg nie wchodzi już w rachubę jako kandydat na stanowisko kanclerza. Natomiast spodziewają się, że zachowując stanowisko wicekanclerza, obejmie on teke bezpieczeństwa.

DWA TRUPY W WIEDEŃSKIEM RADJO

podczas napadu w dniu 25 bm. — Hitlerowcy zastrzelili szofera Czermaka i zabili granatem aktora Ferstla

Wiedeń, 27 lipca.

(PAT). O napadzie na radjo wiedeńskie „Neue Freie Presse" podaje następujące szczegóły:

Napastnicy byli młodymi ludźmi w wieku od 18 do 23 lat. Obezwładniwszy policjanta i strażnika Heimwehry, którzy pilnowali weścia, spiskowcy wtargnęli do gmachu i pochwycili szofera Czermaka, któremu **przyłożyli rewolwer do piersi, żądając by podniósł ręce do góry.** Czermak uważał to za żart i zawołał ze śmiechem: „Czego chcecie odemnie?"

W CHWILĘ POTEM PRZESZYŁA GO KULA.

W studjo znajdował się 45-letni aktor Rudolf Ferstel, który, przerażony napadem **doznał nagłego pomieszania zmysłów i począł wołać przeraźliwym głosem żony i dzieci, prosząc zarazem napastników, aby puścili go wolno. Kiedy** napastnicy nie uczynili zadość temu żądaniu, **Ferster wyrwał jednemu z nich rewolwer i począł strzelać na ślepo.**

Wówczas jeden z napastników RZUCIŁ NA AKTORA GRANAT RĘCZNY, który rozpruł mu wnętrzności.

Wkrótce potem Ferstel wyzionął ducha.

TESTAMENT POLITYCZNY DOLLFUSSA

Są nim enuncjacje polityczne zmarłego kanclerza. — Artykuł „Bomby i polityka", napisany przez dr. Dollfussa w ubiegłym tygodniu

„Hitlerowcy dążą do celów, któreby kraj doprowadziły do zguby"

Wiedeń, 27 lipca.

(PAT). W Wiedniu krążą pogłoski, **że kanclerz Dollfuss pozostawił testament polityczny, w którym między innemi desygnuje także swego następcę.** Koła bardzo bliskie zmarłego kanclerza oświadczają, **że o jakimś specjalnym testamencie nic nie wiadomo.** Testamentem kanclerza Dollfussa w obszerniejszem znaczeniu są jego enuncjacje polityczne.

Rada ministrów uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu kontynuować dalej politykę Dollfussa.

Paryż, 27 lipca.

„Excelsior" ogłasza w dzisiejszym numerze **artykuł pióra ś. p. kanclerza Dollfussa, napisany w końcu ubiegłego tygodnia.** Dziennik zaznacza, że artykuł ten **może być nazwany testamentem politycznym zmarłego kanclerza.**

Artykuł jest zatytułowany: **„Bomby i polityka".** Kanclerz mówi między innemi: **„Członkowie mego rządu i ja mamy tylko jedną ambicję, a mianowicie chcemy służyć naszej ojczyźnie.** Pewna część społeczeństwa a w pierwszym rzędzie młodzież z inteligencji uważa się za lepszych patrjotów od nas, którzy poświęciliśmy wiele lat naszego życia dla obrony naszej ojczyzny. **Koła te są chore i dążą do celów, które doprowadziłyby kraj do zguby. Stosowane przez te koła metody są zbrodnicze".**

Artykuł kończy się **apelem do stronnictw politycznych i kół narodowych do zjednoczenia się we „Froncie Ojczyźnianym".**

Każdy związek lub organizacja będą musiały się jasno wypowiedzieć i stwierdzić czy chcą dalej tolerować **przestenców w swych szeregach.**

Można się spodziewać wojny europejskiej,

jeżeli Rzesza będzie popierała hitlerowców austrjackich.— W Austrji niema i nie będzie antysemityzmu

Oświadczenie wicekanclerza Starhemberga

Wiedeń, 27 lipca.

Wicekanclerz Starhemberg oświadczył korespondentowi „Daily Express":

Jeżeli rząd Rzeszy nie będzie w stanie utrzymać w ryzach narodowych socjalistów w Monachjum, wówczas trzeba się będzie obawiać wszystkiego, w szczególności zaś interwencji obcej i wojny europejskiej.

Ks. Starhemberg oświadczył dalej, **że w Austrji niema i nie będzie prześladowań antysemickich, ani też pogromów. Z PRUSAMI NIE MAJĄ AUSTRJACY NIC WSPÓLNEGO, OPRÓCZ JĘZYKA.**

„Nie pójdziemy — podkreślił ks. Stahremberg — za ich przykładem i nie damy się zdegradować do rzędu prowincji niemieckiej".

CZY RINTELEN ŻYJE?

Sprzeczne wiadomości z Wiednia, które się nawzajem wykluczają

Wiedeń, 27 lipca.

(PAT). Poseł Rintelen, który, jak wiadomo, popełnił zamach samobójczy, **żyje i ma się podobno lepiej.** Celem wyklarowania roli politycznej, jaką odegrał Rintelen, czynniki rządowe przeprowadzają dochodzenie. Podejrzanem jest, że spiskowcy nieustannie powoływali się na Rintelena. **Dwuch przyjaciół osobistych Rintelena, mianowicie spensjonowanego gen. Wagnera i hofrata Boehma aresztowano.**

Przy tej sposobności przypominają koła wiedeńskie, **że Rintelen jako poseł w Rzymie uczynił przed pewnym czasem ofertę Mussoliniemu, iż gotów jest przeprowadzić w 24-ch godzinach pacyfikację Austrji i zawrzeć pokój z narodowymi - socjalistami i Niemcami, jeżeli mu będzie umożliwione objęcie rządów w Austrji. Mussolini z całą lojalnością zawiadomił natychmiast kanclerza Dollfussa o tej ofercie.**

***

Londyn, 27 lipca.

(PAT). Agencja Reutera donosi z Wiednia, że śmierć Rintelena została oficjalnie stwierdzona.

***

Londyn, 27 lipca.

(PAT). Wiedeński korespondent Reutera donosi, że Rintelen po dokonanej transfuzji krwi jakoby żyje.

Gorączkowy nastrój na paryskiej giełdzie

Wczoraj nastąpiło uspokojenie.— Nastrój zniżkowy dla rent

Paryż, 27 lipca.

(PAT). Po wczorajszym gorączkowym nastroju nastąpiło dziś na giełdzie paryskiej pewne uspokojenie. Wiadomości, jakie nadeszły z Austrji, uważane są w kołach finansowych za mniej alarmujące.

W grupie rent francuskich nastąpiła zwyżka 3 procent i 4 i pół procent renty z roku 1932 o 35 centimów. Dla innych rent panuje w dalszym ciągu nastrój zniżkowy. Papiery francuskie i międzynarodowe zwyżkowały nieco, ale nie osiągnęły jeszcze kursów z przed paru dni.

Wdowa po Dollfussie

oczekuje potomka

Wiedeń, 27 lipca

(PAT). Pani Albina Dollfussowa jest przedmiotem ogólnego współczucia. Ze wszystkich stron świata otrzymuje ona depesze kondolencyjne.

Między innemi nadeszło pismo od b. cesarzowej Zyty.

Jak donoszą dzienniki wiedeńskie, pani Dollfussowa oczekuje w bliskim terminie potomstwa.

Dowódcy wojsk włoskich

nad granicą Austrji

Rzym, 27 lipca.

(PAT). Na czele wojsk włoskich zgrupowanych w Bolzano stoi gen. Pariani, były szef misji wojskowej w Albanii. Na czele oddziałów zgrupowanych w Udine — gen. Graziani b. dowódca armii, która zajęła w swoim czasie Cyrenajkę.

DOLLFUSS ZMARŁ WSKUTEK UPŁYWU KRWI

Morderca kanclerza w czasie wojny służył ze swą ofiarą w tym samym pułku.-Jak spiskowcy przygotowywali się do zamachu

Dziś odbędzie się pogrzeb zamordowanego kanclerza

Wiedeń, 27 lipca.

(Pat) — „Reichspost" donosi, że główna część spiskowców, którzy usiłowali dokonać zamachu w urzędzie kanclerskim, składała się z b. wojskowych, wydalonych z armji za knowania narodowo socjalistyczne.

PLAN ZAMACHU BYŁ JUŻ ODDAWNA PRZYGOTOWANY.

W poniedziałek spiskowcy otrzymali rozkaz by trzymali się w pogotowiu. Uczyniono to przez wrzucenie do skrzynek pocztowych u drzwi mieszkań karteczek z rozkazem, **by około południa zebrali się w hali gimnastycznej niemieckiego „Turnvereinu".** Zamachowcy rozbroili urzędników policyjnych, pilnujących urzędu kanclerskiego słowami: W imieniu prezydenta policji Steinhausla i generalnego inspektora dr. Gotzmanna.

Przeciwko prezydentowi policji Steinhauslowi i inspektorowi generalnemu Gotzmannowi wdrożone zostało postępowanie karne. **Obaj znajdują się w areszcie śledczym.**

Co do osoby mordercy kanclerz „Reichspost" donosi,i jż jest nim. 35-letni b. członek armji austrjackiej Otton Panetta.

Panetta służył przez 17 lat w armji b. monarchji austrjackiej. W czasie wojny służył w pułku Kaiserjaeger, w tym samym pułku, jako oficer służył kanclerz Dollfuss.

WIEDEŃ, 27 lipca.

(PAT) Pogrzeb kanclerza Dollfussa odbędzie się w sobotę, 28 bm. Uroczystości żałobne rozpoczną się o godzinie 14.30 przed ratuszem, gdzie wygłoszą przemówienia prezydent Miklas, Starhemberg, burmistrz Schmitz.

Orszak pogrzebowy uda się następnie do kościoła Św. Stefana i na cmentarz.

Wiedeń, 27 lipca.

(PAT). Oględziny lekarskie zwłok kanclerza Dollfussa wykazały, że jedna z kul, która trafiła w szyję kanclerza Dollfussa, **nie była wprawdzie śmiertelna,** mimo to naruszyła ona rdzeń pacierzowy i spowodowała porażenie kończyn górnych. **Druga kula, która kanclerza trafiła w łopatkę, nie była również śmiertelna.**

KANCLERZ ZMARŁ WSKUTEK NADMIERNEGO UPŁYWU KRWI.

Maszyna piekielna w paryskiej kolejce podziemnej

Wybuch zabił naczelnika stacji, ranił kontrolera i czterech pasażerów

Paryż, 27 lipca.

(PAT) Na stacji kolejki podziemnej w dzielnicy Montparnasse zdarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć jednego urzędnika. Konduktor Vinet, **znalazłszy w wagonie 1-ej klasy pozostawiony pakunek, odniósł go naczelnikowi stacji, który przystąpił do spisywania protokółu.** W tym czasie paczka eksplodowała, wskutek czego naczelnik stacji odniósł tak ciężkie rany, **że zmarł przed odwiezieniem go do szpitala,** konduktor zaś walczy ze śmiercią.

Paryż, 27 lipca.

(PAT) Maszyna piekielna, która wybuchła dziś po południu na stacji kolei podziemnej w dzielnicy Montparnasse, była wypełniona materjałem o wielkiej sile wybuchowej. Władze policyjne prowadzą energiczne dochodzenia.

Okazuje się, że **bombę zawiniętą w papier, pozostawił w wagonie 1-ej klasy pasażer, który następnie szybko opuścił stację kolejki. Prócz zabitego naczelnika stacji, ciężkie rany odniósł kontroler i 4-ch pasażerów.**

Gdyby wybuch nastąpił w godzinach wielkiego ruchu, liczba ofiar byłaby niewątpliwie znacznie większa.

Papież wygłosi przemówienie

w sprawie zamordowania Dollfussa

Citta del Vaticano, 27 lipca.

(PAT). W pierwszych dniach przyszłego tygodnia spodziewane jest wystąpienie Ojca Świętego w sprawie tragicznej śmierci kanclerza Dollfussa.

W kołach kościelnych przewidują, że Papież wygłosi przemówienie publiczne.

Reprezentant króla Jerzego

na pogrzeb Dollfussa

Londyn, 27 lipca.

(PAT). Poseł brytyjski w Wiedniu sir Walfort Selby otrzymał polecenie reprezentowania króla Jerzego na pogrzebie kanclerza Dollfussa.

Min. Beck wyjechał z Rygi

i znajduje się w drodze do Warszawy

Ryga, 27 lipca.

(PAT) Dziś rano, zwiedziwszy Rygę i okolicę w towarzystwie generalnego sekretarza łotewskiego M. S. Z. ministra Muntersa, minister Beck przyjął przedstawicieli prasy łotewskiej i polskiej, poczem odbyło się śniadanie wydane w poselstwie polskiem. Obecni byli: premier Ulmanis, sekretarz generalny minister Munters, ministrowie oświaty i finansów, szef sztabu generalnego gen. Hartmanis, szef oddziału wschodniego M. S. Z. Wigrabs, szef protokółu Toffer, polski attache wojskowy płk. Liebich oraz członkowie poselstwa.

Po śniadaniu minister Beck odbył dłuższą rozmowę z premjerem Ulmanisem, poczem nastąpił odjazd ministra Becka wraz z towarzyszącemi mu osobami.

W Wilnie witał p. ministra wicewojewoda Jankowski na czele przedstawicieli miejscowych władz, poczem pociąg, wiozący p. ministra Becka odjechał w dalszą drogę do Warszawy.

Hojna ofiara wydawcy

polskiego dziennika w Ameryce

Nowy Jork, 27 lipca.

(PAT) Wydawca dziennika „Ameryka—Echo" — p. Paryski przekazał telegraficznie ambasadzie R. P. w Waszyngtonie 1000 dolarów na akcję pomocy dla ofiar powodzi w Polsce.

Ambasada za pośrednictwem ministerstwa spraw zagranicznych przekazała tę hojną ofiarę komitetowi pomocy dla ofiar powodzi w Polsce.



Hitler w kwaterze

„Legjonu Austrjackiego"

Wiedeń, 27 lipca.

Urzędowe biuro prasowe powtarza wiadomość biura Reutera, które donosi, że w czwartek rano, kanclerz Hitler przybył do Monachjum i natychmiast udał się do głównej kwatery, t. zw. „Legjonu austrjackiego", gdzie pozostał przez dłuższy czas.

Wiadomość ta wywołała w Wiedniu wielką sensację.

Do Berezy Kartuzkiej

wysłano z Małopolski nową partję ukraińców

Warszawa, 27 lipca.

Ze Lwowa donoszą, że wywieziono do obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej następujących ukraińców:

Z powiatu żółkiewskiego: Grzegorza Demczyna, pracownika kooperatywy, Stanisława Skorupko studenta i Dmochowskiego, włościanina.

Z Rawy Ruskiej: Stanisława Sowyka współpracownika „Proświty" i inż. Bogdana Bogaczewskiego.

Z pow. przemyskiego studentów: Pawła Gągalę, Mikołaja Dmytro i Włodzimierza Fedosza.

Skok z wieży na Wawelu

Samobójstwo żony warszawskiego inżyniera

Kraków, 27 lipca.

Ulica Smocza w Krakowie była widownią wstrząsającego wypadku.

Zajęci na tej ulicy robotnicy zakładu oczyszczania miasta zauważyli w pewnym momencie na murze, okalającym wzgórze i Zamek Wawelski, kobietę, przechylającą się ku przepaści, jaka z krawędzi muru otwiera się w stronę Wisły na ul. Smoczą. Zanim zorjentowano się w sytuacji, kobieta rzuciła się w przepaść, spadając z wysokości, równającej się mniej więcej trzem piętrom, na stok wzgórza wawelskiego. Stamtąd stoczyła się aż na samą jezdnię, niemal pod nogi robotników.

Kobiecie pośpieszono natychmiast z pomocą i telefonicznie zawezwano Pogotowie ratunkowe.

Po przybyciu lekarza okazało się, że ofiara ma złamaną podstawę czaszki, wiele ran na głowie, twarzy, rękach i nogach, a przy tem wszystkiem, odniosła ciężkie obrażenia wewnętrzne. Kobieta nie odzyskawszy przytomności— zmarła.

Ustalono, że desperatką jest Anna Dobrzyjałowska, żona inżyniera kolejowego z Warszawy, bawiąca w przejeździe chwilowo w Krakowie wraz ze swym mężem.

Powrót Habsburgów do Austrji

przewiduje prasa węgierska, w związku z wypadkami d. 25 lipca

Budapeszt, 27 lipca.

(PAT) Wiadomość o zabójstwie kanclerza Dollfussa wywarła w całym kraju deprymujące wrażenie. Premjer Goemboes, otrzymawszy wiadomość o morderstwie nie chciał jej wierzyć. Na pałacu prezydjum rady ministrów oraz na gmachach poselstw powiewają **flagi do połowy masztu opuszczone na znak żałoby.**

Granica węgiersko-austrjacka i ruch podróżnych poddano ścisłej kontroli.

Półoficjalny „Budapesti Hirlap" pochwala zarządzenie rządu Rzeszy Niemieckiej odwołujące posła Rietha z Wiednia. „Magyarorsag" uważa, **że nieudany pucz wiedeński przyśpieszy powrót Habsburgów.**

Katastrofa samolotu pasażerskiego

na linji Zurich—Stuttgart. — 11 osób zginęło. — Śmierć znanego lotnika

Berlin, 27 lipca

Ze Sztutgartu donoszą, że szwajcarski samolot pasażerski „Curtiss Condor" spadł w piątek około godziny 10-ej w okolicy szwajcarskiego punktu granicznego Wurmingen Weilheim. Przyczyny wypadku narazie nie zdołano jeszcze wyjaśnić.

Maszyna spadając na ziemię zapaliła się. Bliższych szczegółów narazie brak. Na pokładzie samolotu znajdowało się 8-miu pasażerów oraz obsługa, złożona z 3-ch osób.

***

Berlin, 27 lipca

W uzupełnieniu wiadomości o katastrofie szwajcarskigo samolotu pasażerskiego, kursującego na linji Zurich — Stuttgart, który rozbił się w pobliżu Tuttlinger na terytorjum Niemiec, donoszą, **że wszystkie osoby, jadące samolotem, poniosły śmierć. Zabitych jest 9-iu pasażerów, pilot, mechanik i radjotelegrafista.**

***

Berlin, 27 lipca

Znany niemiecki lotnik sportowy Wolf von Dunger, który zgłosił się na tegoroczny challenge europejski, padł ofiarą katastrofy pod Augsburgiem ponosząc śmierć na miejscu. Von Dungern dokonywał próbnych lotów na nowej maszynie sportowej. Przyczyny katastrofy dotychczas nie wyjaśniono.

Katastrofa kolejowa w Niemczech

Berlin, 27 lipca

(PAT). Na dworcu Vilmersdorf na linji kolejowej Frankfurt nad Odrą i Chocibórz zderzyły się dziśrano 2 pociągi towarowe. Obie lokomotywy i 16 wagonów wyrzuconych zostało z toru kolejowego.

Kilka wagonów spłonęło. Czterech kolejarzy zostało ciężko rannych. Szkody są dość znaczne

„JAK PODPALIŁEM REICHSTAG?"

Rewelacyjne zwierzenia ostatniego pozostałego przy życiu szturmowca, który brał udział w podpaleniu parlamentu niemieckiego

Pozostali sprawcy podpalenia zginęli w tajemniczy sposób, zabierając ze sobą do grobu tajemnicę

Genewa, 27 lipca.

Jeden z najbliższych współpracowników Roehma i jego osobisty przyjaciel, Ernest Kruse, zdołał zbiec do Szwajcarji. Stąd nadesłał on list do Hindenburga, w którym oświadcza, że

BRAŁ UDZIAŁ W PODPALENIU REICHSTAGU

oraz przynosi rewelacyjne i nieznane dotychczas szczegóły z pożaru parlamentu niemieckiego. Kruse oświadcza, że wszystkie osoby, które brały udział w tej akcji nie żyją, a on jeden pozostał na świecie.

Kruse był szturmowcem i w szeregach partyjnych oznaczony był numerem 134,552. Był on przydzielony do sztabu Roehma i wkrótce został najbliższym jego współpracownikiem i przyjacielem. **W liście swym do Hindenburga opisuje Kruse przedewszystkiem ostatnie wypadki z przed 30 czerwca.**

Gdy Hitler groził rozwiązaniem szturmówek, Roehm oświadczył, że zdradzi wówczas tajemnice podpalenia Reichstagu. Wobec tego Hitler przyrzekł rozmyślić się i do dnia 1 lipca do godziny 12 w południe dać ostateczną odpowiedź dotyczącą szturmówek. Hitler pośpieszył się jednak i odpowiedź ta nadeszła już w nocy 30 czerwca, a jaka ona była — wszyscy o tem dobrze wiedzą.

Kruse oświadcza, że wszystkie posiadane przez siebie dokumenty posłał do Londynu, o samem zaś podpaleniu Reichstagu opowiada następujące szczegóły:

REICHSTAG ZOSTAŁ PODPALONY NIE PRZEZ KOMUNISTÓW, ALE PRZEZ SZTURMOWCÓW PRZY POMOCY van der LUEBBEGO.

W dniu 10 lutego Roehm, Heines i Ernst wybrali grupę z 10 szturmowców, w której również znajdował się Kruse. Odbyli oni tajne posiedzenie, na którem omówiono dokładnie sprawę podpalenia. Każdy z członków zebrania musiał złożyć przysięgę, że nie będzie o nic pytać i na wszystko się zgadza. **Tylko jeden szturmowiec, Lobike, odmówił złożenia przysięgi. Odprowadzono go i od tego czasu wszelki ślad po Lobike zaginął.** Van der Luebbe był zupełnie zależny od Roehma. Marzył on o karjerze i o sławie i dlatego łatwo go było namówić do każdego przedsięwzięcia. **O szturmowcach van der Luebbe miał nic nie wiedzieć.** Zadaniem jego było wejść do Reichstagu z zapaloną pochodnią i podpalić niektóre gabinety. Jednocześni eszturmowcy mieli za pomocą specjalnego materjału wybuchowego podpalić główną salę parlamentu.

— Dwie noce ćwiczyliśmy się — pisze Kruse — jak mamy podpalić Reichstag. Ćwiczenia te polegały na tem, że podziemnemi korytarzami wbiegaliśmy od pałacu prezydjalnego do Reichstagu poczem pośpiesznie wracaliśmy. W całej tej akcji brali udział **Heines i Ernst jako przywódcy.** Każdy z nich dowodził jedną piątką ludzi. Szturmowcami, którzy podpalili Reichstag byli Brehm, Stetman, Nagel, Siro, Kumelsbach, Duriger, Braczke, Lehman, Schmidt i ja. **W nocy 27 lutego otrzymaliśmy rozkaz i zebraliśmy się w pałacu Goeringa.** Nie pamiętam dokładnie, która była godzina, gdy otrzymaliśmy zawiadomienie, że Luebbe znajduje się już w Reichstagu. Dostaliśmy woreczki z jakimś materjałem, do których były przymocowane długie taśmy celuloidowe.

Mieliśmy paczki podłożyć w odpowiednich miejscach w sali posiedzeń i rozwinąć taśmy aż do wyjścia. Zrobiliśmy, jak nam kazano. Gdyśmy się wszyscy zebrali przy wyjściu z piwnicy,

ERNST I HEINES CZEKALI JUŻ Z PRZYGOTOWANYM OGNIEM.

Na rozkaz Roehma podpalili celuloidowe taśmy. Ogień przeniósł się szybko do woreczków, które wybuchły z przytłumionym hukiem, rozlewając jednocześnie morze płomieni.

Równocześnie w innych salach podpalał meble van der Luebbe. Potem Luebbe został aresztowany. Umówiliśmy się tak z nim, że posiedzi trochę w więzieniu, a potem będzie wypuszczony na wolność, otrzyma dużo pieniędzy i wyjedzie do Ameryki, gdzie będzie mógł żyć beztrosko.

Luebbe zgodził się na to i nie protestował, bo wierzył, że będzie wypuszczony. Jak postąpiono z Luebbem ogólnie wiadomo. Ciarki przejmują mnie jednak, gdy przypomnę sobie, jak po kolei w tajemniczy sposób

ZNIKALI WSZYSCY SZTURMOWCY, KTÓRZY BRALI UDZIAŁ W PODPALENIU REICHSTAGU.

Roehm, Heines, Ernst, Nagel oraz ja pozostaliśmy ostatni przy życiu. Ostatni czterej zginęli w nocy 30 czerwca. Nagel zastrzelony został wraz z Heinesem. Obecnie ja jeden pozostałem przy życiu.

Kruse kończy swój list oświadczeniem, że gotów jest potwierdzić te zeznania przed sądem i pod przysięgą. Obecnie zbiegł on do Szwajcarji, ponieważ czyhano również na jego życie

Goebbels otrzymał nieograniczone pełnomocnictwa

w sprawie kontroli życia kulturalnego i towarzyskiego

Berlin, 27 lipca.

Minister propagandy Józef Goebbels otrzymał obecnie nieograniczoną władzę nad całem oficjalnem życiem politycznem, umysłowem, literackiem, sztuki, kultury oraz propagandy.

Rząd wydał specjalne zarządzenie na mocy którego **minister Gobbels został uprawomocniony w przyjmowaniu i zapraszaniu oraz sprawowaniu kontroli nad wszystkiemi władzami Rzeszy oraz partji narodowo-socjalistycznej.**

Jednocześnie zabrania się jakimkolwiek innym osobom urzędowym urządzania wszelkich oficjalnych przyjęć. — W wypadkach zaproszenia na konferencję przedstawicieli prasy zagranicznej, muszą się odnośnę władze porozumieć z ministrem propagandy. Przyczyny wydania tak niezwykłej instrukcji nie są znane i na ten temat krążą rozmaite pogłoski. W praktyce oznacza to zarządzenie, że Goebbels otrzymał dyktatorską władzę nad wydaniem jakichkolwiek enuncjacji. Nawet najbliżsi koledzy Goebbelsa nie mają prawa wydawać żadnego oświadczenia publicznego bez jego zezwolenia.

Ministrowie **nie będą mieli prawa przyjmować członków korpusu dyplomatycznego i dziennikarzy zagranicznych bez pozwolenia Goebbelsa.**

Najwięcej rozporządzenie to dotknęło narazie Alfreda Rosenberga, kierownika spraw zagranicznych partji narodowo - socjalistycznej. Rosenberg urządzał co miesiąc przyjęcia dyplomatów i dziennikarzy zagranicznych oraz członków rządu, na których następowała wymiana zdań i omawiano rozmaite zagadnienia.

Komunikacja kolejowa w Małopolsce

Praca nad naprawą torów. — Kiedy będzie przywrócona normalna komunikacja

Warszawa, 28 lipca.

(PAT). Odbudowa wszystkich linji kolejowych i dróg szosowych na terenie woj. krakowskiego posuwa się szybko naprzód, dzięki czemu, o ile chodzi o ruch kolejowy, okazało się możliwem przywrócenie normalnej szybkości na wielu odcinkach.

W tej chwili istnieją dwie przerwy w komunikacji kolejowej. Pierwsza na szlaku Chabówka — Nowy Sącz, a mianowicie od St. Pisarzowej do Nowego Sącza.

Podróżni przesiadają się na st. Limanowa z pociągu do autobusów, które odwożą ich do Nowego Sącza i odwrotnie. **Przywrócenie komunikacji bezpośredniej spodziewane jest 30 bm. oraz druga przerwa na szlaku Kraków — Tarnów przy moście na Dunajcu.**

Tu gorzej przedstawia się sprawa przywrócenia komunikacji bezpośredniej w związku z odbudową linji kolejowej, zniszczonej przez powstanie nowego koryta Dunajca. Otwarcie ruchu bezpośredniego spodziewane **jest między 8—10 sierpnia.**

Obecnie pasażerowie, o ile nie chcą korzystać z komunikacji okrężnej przez Skarżysko — Sandomierz, zmuszeni są przechodzić torem kolejowym, omijając wyrwy i błoto, co powoduje uciążliwy marsz na przestrzeni około półtora klm. Przeprawa przez wodę odbywa się na pontonach. Zarząd kolejowy czyni wysiłki, mające na celu umożliwienie przewozu kobiet i dzieci okrężną drogą kołową długości około 20 klm. **co jednak napotyka na trudności terenowe i techniczne.** Ponadto istnieje jeszcze przerwa w komunikacji na kolei lokalnej Tarnów — Szczucin, a mianowicie od st. Dąbrowa do Szczucina.

Wielka burza nad Tarnowem

Straty są bardzo poważne

Tarnów, 28 lipca.

Nad Tarnowem i okolicą przeszła nocy ubiegłej znowu straszna burza połączona z oberwaniem się chmury, gradobiciem oraz piorunami, które wyrządziły wielkie straty materjalne i spowodowały ofiary w ludziach.

W Tarnowie przy ul. Łaziennej 6 piorun uderzył w tyczkę od anteny na dachu. Następnie wybił szybę w oknie, wpadł do mieszkania, w którem poraził lekko Józefa Gąsiora i jego żonę. Następnie przeleciał drugiem oknem wpadł na strych, gdzie stopił przewody elektryczne i spowodował krótkie spięcie. **Cały dom stanął w płomieniach.**

Przybyła straż ogniowa po większych wysiłkach stłumiła ogień.

W gminie Dąbrówka Szczepanowska ska obok Tarnowa podczas burzy uderzył piorun w dom gospodarza Wojciecha Stefańskiego i zabił jego żonę Marję, która siedziała przy stole. **Od pioruna zapalił się dach, poczem ogień przerzucił się na sąsiednie zabudowania gospodarskie i cztery fury koniczyny.**

Akcja ratunkowa była utrudniona i dopiero ulewny deszcz zgasił płomienie.

Straty wynoszą 1000 zł.

Poziom Pilicy podnosi się

Osiedlom wiejskim nie grozi żadne niebezpieczeństwo

Tomaszów, 27 lipca.

Jak już donosiliśmy, wydział techniczny przy magistracie zaangażował specjalnego dróżnika, którego zadaniem jest mierzenie codziennie poziomu wody w Pilicy. Wykazy dzienne wykazują nieznaczny, ale stały wzrost wód w tej rzece.

W dniu wczorajszym przybrała woda o 53 cm. ponad normalny poziom, co sprowadziło w niektórych okolicach wylew wód. Pilica wystąpiła ze swego koryta na Kaczce, Józefowie i Nowym Porcie. **Plaża tomaszowska została całkowicie zalana wodą.**

W wymienionych wyżej miejscowościach woda zalała na niewielkiej przestrzeni łąki.

Wobec ustabilizowania się pogody istnieje nadzieja, że w krótkim czasie woda w Pilicy opadnie.

Obecny wylew Pilicy nie zagraża żadnym osiedlom wiejskim, **dlatego też żadnej akcji nie przedsięwzięto.**

Poziom Wisły opada

Warszawa, 27 lipca

(PAT) Stan wody na Wiśle (koło mostu Kierbedzia) dziś o godz. 12-ej wynosił 4,38 mtr., t. j. 3,38 mtr. ponad stan normalny.

Woda opada 1 cm. na godzinę.

KRONIKA

Lipiec
28
Sobota

Dziś Innocentego i Wik
Jutro Marty P.

Wschód słońca	3.50
Zachód słońca	19.36
Wschód księżyca	20.45
Zachód księżyca	6.47
Długość dnia	15.44
Ubyło dnia	00.56

FELJETON.

Wróg ludzkości Nr. 2

Wróg ludzkości Nr. 1, — John Dillinger, został — zastrzelony. Ale nie umarł on bezpotomnie. Pozostawił swoją spuściznę duchową. Oto znalazł się we Francji, w samym bodajże Paryżu, „Wróg ludzkości Nr. 2".

Nie wiem, jak człowiek ten przedstawia się zewnętrznie. Zresztą i Dillinger nie był wcale tak antypatyczny. Zato pomysły tego pomysłowego (również — niestety) obywatela „Wolnej, Zjednoczonej, Braterskiej" są horrendalne.

W Paryżu żyje człowiek, który postanowił zreformować przedstawienia teatralne.

Czemuż raczej nie zajął się on reformami... reform?...

Ażeby być ścisłym muszę wyjaśnić, iż w stolicy Francji znalazł się ktoś, kto zaproponował zniesienie antraktów w teatrach.

Najbardziej piekielny plan szkodzi najwyżej tylko jednej stronie. Naprzykład autor scenarjusza szkodzi przeważnie teatrowi, którego zresztą i tak djabli nie wezmą. Natomiast z reguły nie szkodzi publice. To taki struś, co wszystko strawi. Kat, wykonując wyrok, szkodzi prawdopodobnie skazańcowi, ale — jakoby przynajmniej — przynosi korzyść społeczeństwu.

Pomysł ze zniesieniem antraktów w teatrze jest bardziej, niż piekielny. Jest on niesłychanie szkodliwy. Przedewszystkiem dla teatru: czy znajdzie się bowiem najzagorzalszy wielbiciel Melpomeny, któryby mógł przyjąć jednym tchem — bez torsji — całą sztukę któregokolwiek z autorów? Czy istnieje najwymowniejsza aktorka, która mogłaby mówić nieprzerwanie podczas całej sztuki? Czy znalazłby się w tych warunkach choć jeden kandydat na męczeński stolec suflera? Pomysł zniesienia przerw w przedstawieniach godzi pozatem w interesy monopolu tytoniowego (bez jednego papierosa w ciągu dwuch, trzech godzin!...), bufetów teatralnych, okolicznych kiosków z wodą sodową i, nawet, dzierżawczyni szaletu...

Przyznam się, że nie poszedłbym nigdy do teatru, nie mając gwarancji, że będę miał możność wycofania się (w razie potrzeby) przynajmniej w połowie przedstawienia.

Autor oszalałego pomysłu postanowił rozpisać wśród publiczności francuskiej ankietę na temat: z antraktem, czy bez antraktu. Nie znam nazwiska autora pomysłu i ankiety. I nie mogę zgóry przewidzieć, jakie będą jej wyniki. Jeśli jednak dowiem się kiedykolwiek o pierwszym we Francji i w Europie wypadku lynch'u, — wystarczy. Będę wiedział, że ofiarą sprawiedliwego tym razem samosądu był on, niesamowity wróg ludzkości Nr. 2.

Nie jestem wybitnym znawcą teatru, więc nie powinienem zabierać głosu w jego sprawach. Ponieważ jednak reformuje się obecnie wszystko, co możliwe (zaczęło się od moralności i — rozsądku) — a zatem powinniśmy się zgodzić na pewne reformy w świątyniach Melpomeny. Ja naprzykałd bardzo chętnie, czasami, w pewnych okolicznościach „zreformowałbym" publiczność teatralną. W niektórych miastach, gdzie kultura sztuk i zainteresowanie teatrem szczególnie są kultywowane, urządziłbym widownię na scenie, zaś scenę na widowni. Wszyscy byliby zadowoleni: i artyści — mając dużo swobodnej przestrzeni, i dyrekcja — teatr zawsze wyprzedany (sami recenzenci i rodzina dyrektora wypełniliby wszystkie wolne miejsca), i autorzy — powodzenie i komplet zawsze murowane i, prawdopodobnie publiczność, która chętniej uczęszcza na spacery, wycieczki, do kina, cyrku lub chociażby na salę tańca, aniżeli do teatru.

Światoburcze pomysły pomysłowego wynalazcy z nad Sekwany uwzględniają jeszcze jeden moment: przedstawienie zapóźno się kończy, a ciągłość przedstawień zapewnia zawsze powodzenie. Dowodem... kina.

Możemy podejść do tej kwestji od innej strony. Zabawmy się w teatr... chiński. Tam przedstawienie rozpoczyna się o 8-ej, 9-ej rano i trwa cały dzień. Przedstawienie jest ciągłe. Na widowni można jeść, pić, a nawet gotować sobie herbatę. Mówić i myśleć o czem się tylko chce...

Kto wie, czy to nie byłoby najwłaściwsze rozwiązanie kwestji reform teatralnych. Wyeksmitowani mieliby zawsze jakie takie schronienie, a zważywszy na liczbę eksmisyj — teatr byłby zawsze przepełniony.

Możeby tak na ten temat rozpisać ankietę?...

Eddy.

„Pięciolatka" walki z bezrobociem w Polsce

Fundusz „Pracy" zajmuje się już przygotowaniem planu szeregu inwestycyj

Tysiące robotników oraz pracowników umysłowych otrzymają pracę

Fundusz Pracy, który powstał celem zlikwidowania skutków kryzysu i bezrobocia, przez uruchomienie szeregu celowych robót inwestycyjnych, dotychczas układał programy prac dla poszczególnych miast i ośrodków z roku na rok, na przyszły okres kalendarzowy.

Ponieważ jednak Fundusz Pracy korzysta ze stałych wpływów i dotacyj i rozporządza bardzo poważnemi kwotami, które ponadto procentują się, udzielane są bowiem gminom i przedsiębiorstwom w formie niskoprocentowych pożyczek, zarząd F. P. postanowił opracować

celowy plan zatrudnienia bezrobotnych w całym kraju.

Plan ten, przewidziany na pięć lat, objąć ma całą Polskę, wszystkie ośrodki bezrobotnych. Celem jego będzie z jednej strony zatrudnienie jaknajwiększej ilości bezrobotnych, a z drugiej strony przygotowanie takich planów robót publicznych, by zarówno poszczególne gminy jak i państwo odniosły jaknajwiększe z tego korzyści.

W związku z tem w najbliższych dniach zarząd Fuduszu Pracy roześle do wszystkich wojewodów, zarządów miejskich i instytucyj społecznych kwestjonarjusze ankiety do wypełnienia.

Kwestjonarjusze te zawierać będą szczegółowe pytania odnośnie przeprowadzenia celowych robót w danym okręgu w ciągu najbliższych pięciu lat od roku 1936 do roku 1941, przy zatrudnieniu możliwie jaknajwiększej ilości bezrobotnych.

Po otrzymaniu już wypełnionych kwestjonarjuszy, w ciągu zimy opracowany będzie olbrzymi plan robót publicznych, zarówno państwowych jak i miejskich, z uwzględnieniem zatrudnienia pracowników fizycznych i umysłowych.

Ten plan pięcioletni umożliwi

realizację najbardziej potrzebnych inwestycyj.

Bezrobotni będą zatrudnieni nietylko w tym celu, by dać im zarobek, lecz przedewszystkiem po to, aby ich praca dała jaknajwiększe korzyści.

Nie ulega wątpliwości, że pięciolatka Fuduszu Pracy wyda bardzo doniosłe rezultaty. (i)

9 tysięcy dzieci przychodzi naczczo do szkoły

Akcja dożywiania będzie prowadzona również w przyszłym roku szkolnym

Miejskie władze szkolne postanowiły z uwagi na zbliżający się początek nowego roku szkolnego, zainicjować na szerszą skalę

akcję dożywiania dzieci w szkołach powszechnych. Jest to tembardziej ważne, iż w ostatnim czasie szerzą się wśród dzieci przypadki płonicy i błonicy, co ma związek z niedostatecznem odżywianiem, a nadto badania lekarskie wykazują, iż **5 proc. dzieci jest zagrożonych gruźlicą,** 25 proc. jest małokrwistych, a 40 procent — ma powiększone gruczoły zewnętrzne.

Są to rzeczy bardzo poważne, których lekceważyć pod żadnym pozorem nie można. A tymczasem w roku 1933-34 sprawia dokarmiania dzieci w szkołach przedstawiała się wręcz katastrofalnie. Ostatnie z wyboru władze miejskie, skreśliły całkowicie z budżetu fundusze przewidziane na tak doniosły cel i gdyby nie interwencja komisarzą rządowego inż. Wojewódzkiego, który bezpośrednio po objęciu urzędowania, sumy te przywrócił, dziatwa łódzka znalazłaby się w sytuacji fatalnej.

Na początku ubiegłego roku, na wniosek naczelnego lekarza szkół powszechnych dr. Gutentaga zmieniono dotychczasowy system dokarmiania i postanowiono, miast mleka czy kawy, **wydawać dzieciom codziennie talerz pożywnej zupy.** Do akcji tej przystąpiło 26 szkół i w ciągu kilku miesięcy 1600 dzieci otrzymało codziennie zupę. Do końca roku szkolnego ilość szkół, które wprowadziły tę inowację, zwiększyła się i ostatnio dokarmiano w ten sposób 2122 dzieci w 28 szkołach.

Rezultaty były bardzo dobre. Wartość odżywcza tego posiłku jest duża i stwierdzono, że dzieci w ten sposób dożywiane, w końcu roku szkolnego były znacznie zdrowsze i silniejsze.

Obecnie, w związku ze zbliżającym się rokiem szkolnym, sprawa ta stała się znów aktualna. Chodzi jednak o to, by ją rozszerzyć. **Do szkół powszechnych w Łodzi uczęszcza przeszło 70.000 dzieci.** Ankieta, którą sporządzono wśród tej dziatwy wykazała, że 9.040 dzieci przychodzi codziennie do szkoły naczczo, a 20.789 dzieci ma rodziców bezrobotnych. Na tę cyfrę tylko 15.000 dzieci korzysta z akcji dożywiania, a tylko 2.122 — z akcji racjonalnego dożywiania.

Ponieważ ilość dzieci w szkołach powszechnych w nowym roku będzie jeszcze większa, miejskie władze szkolne zawczasu zajęły się tą sprawą i w ciągu najbliższych dni opracują cały plan akcji, zmierzającej do dokonywania we właściwy sposób jaknajwiększej liczby dzieci w wieku szkolnym. (i).

Czy uda się zażegnać strejk piekarzy?

Cech właścicieli piekarń nie chce cofnąć zapowiedzianej obniżki. — Ostateczna decyzja w sprawie strejku zapadnie jutro

Donosiliśmy wczoraj o zatargu w przemyśle piekarskim w Łodzi, w wyniku którego od poniedziałku rozpocząć się ma w naszem mieście strajk czeladników piekarskich. W związku z tem odbyło się walne zgromadzenie członków cechu piekarzy pod przewodnictwem p. Gralińskiego, na którem zastanawiano się nad wytworzoną sytuacją, radząc w jaki sposób

ZAPOBIEC EWENTUALNEMU BRAKOWI CHLEBA

i pieczywa na wypadek strajku w Łodzi.

Na zgromadzeniu członkowie cechu wskazali, iż chcąc utrzymać obecne ceny pieczywa, zmuszeni są zredukować płace pracowników w ten sposób, iż I kategorja otrzymywać ma zamiast 64— 48 zł., II kategorja miast 56 — 30 zł., III kategorja miast 48 — 30 zł. i IV kategorja miast 53—25 zł. Piecowniczy, którzy dotychczas należeli do kategorji II mają otrzymywać po 48 zł. tygodniowo.

Na inne warunki cech pod żadnym pozorem nie zgodził się. W końcu zastanawiano się nad możliwością strajku czeladników i **postanowiono, by w razie przerwania przez nich pracy, majstrowie sami prowadzili wypiek, aby nie dopuścić do braku pieczywa w Łodzi.**

Ostateczna decyzja w tej sprawie **zapadnie w niedzielę przed południem** na walnem zebraniu pracowników piekarskich. Jak nas informują władze administracyjne zamierzają podjąć kroki interwencyjne, by złagodzić zatarg i nie dopuścić do strajku. (i)

Obniżenia opłat w sądzie pracy

domagać się będą związki zawodowe

Jak się dowiadujemy, związki zawodowe w Łodzi postanowiły wystąpić do ministerstwa sprawiedliwości z prośbą o obniżenie opłat sądowych, obowiązujących w sądzie pracy.

Swą prośbę organizacje zawodowe motywują tem, iż wysokie opłaty uniemożliwiają wielkim rzeszom pracowników i robotników dochodzić swych pretensyj. W związku z tem ilość spraw w sądach pracy maleje z tygodnia na tydzień, zaś kancelarje związków zawodowych zawalone są podaniami pracowników, którzy nie mają środków na prowadzenie swych spraw.

Obniżenie opłat sądowych w sądzie pracy jest więc, zdaniem związków zawodowych, bardzo konieczne, gdyż tylko w ten sposób ukróci się stosowany w wielu wypadkach wyzysk przez pracodawców. (i)

Błyszcząca nędza New-Yorku.

Drapacze chmur idą pod młotek.—Giełda nie ma pieniędzy na opłacenie podatku miejskiego.

Niepewne jutro gigantycznego miasta.

Europejczyk bawiący chwilowo w Stanach Zjednoczonych myśli zwykle z zazdrością, że kryzys gospodarczy nie dotknął tego szczęśliwego kraju. Może tak istotnie przypuszczać na pierwszy rzut oka. New-York tętni życiem i wielkim rozmachem. Broadway tonie w morzu świateł, tysiące aut pędzi w szalonym pośpiechu po V-ej Avenue. Magazyny są przepełnione, przez wspaniałe gmachy publiczne, pałace wielkich dzienników, hotele ze sławnym Astor-house na czele, przelewają się tłumy, jak za dawnych, dobrych czasów „prosperity". **Nazewnątrz wszystko jest w porządku.** Nie jest to jednak prawdziwe oblicze New - Yorku. Za błyszczącą fasadą bogactwa kryje się nędza i lęk przed jutrem.

We wszystkich pismach można znaleźć smutną rubrykę „Bankructwa". — Wall - Street nazywa tę rubrykę „kostnicą". Codziennie napływają nowe ofiary kryzysu ekonomicznego. „Kostnica" jest jednak nienasycona i domaga się nowych trupów. Trudno niekiedy pojąć, skąd wezmą się nazajutrz nowe ofiary. Następnego dnia spis ten nie jest jednak bynajmniej krótszy.

W City okna drapaczy chmur są martwe i zieją pustką. **Codziennie odbywają się licytacje i pod młotek taksatora idzie kilkanaście drapaczy chmur.**

Na ulicach, gdzie dawniej każdy centymetr kwadratowy kosztował tysiące dolarów — stoją puste domy. **Słynna giełda new - yorska nie jest w stanie płacić podatków miejskich i lada dzień przeniesie się z dotychczasowego pałacu do—przerobionego naprędce olbrzymiego pomieszczenia po drugiej stronie Hudsonu, gdzie dawniej był... garaż.**

Piękne gmachy, ogromne drapacze chmur wnoszą się ku niebu niby upiorne cmentarzyska. Słynny „Empire-State" będący wyższy od wieży Eiffel stoi pustką. Westibul jego wyłożony marmurem przypomina rozmiarami miasto. Całe ulice znajdują się tam, magazyny, dworzec wind i t. d. i t. d. Martwe są jednak okna 110 pięter. Tysiące pomieszczeń biurowych daremnie czeka na nowych właścicieli. Pustką zieją witryny magazynów, windziarze 40 dźwigów ziewają z nudów. W ubiegłym roku „Empire-State" był do połowy zamieszkały. Teraz jednak stoi zupełnie pusty. Większa część firm, trzymających się dzielnie dotychczas zbankrutowała i zlikwidowała swe biura, inne zaś przeniosły się do tańszych dzielnic.

Były gubernator Nowego - Jorku mr. O'Brien na pytanie: jaki los czeka miasto odpowiedział: „Jestem politykiem, a nie prorokiem... Nie przewidzieliśmy, że nastaną takie czasy. Popełniliśmy setki błędów i teraz trzeba je naprawić".

„Lusitania" wyda swoje skarby

Złoto wartości 200 miljonów dolarów na dnie morza

Osiemnaście lat upłynęło od owej nocy majowej 1916 r., gdy w pobliżu cieśniny św. Jerzego, w pewnej odległości od brzegów Irlandji, torpeda wyrzucona z niemieckiej łodzi podwodnej rozłupała na dwoje wspaniały, olbrzymi parowiec transatlantycki — „Lusitanię", chlubę Cunard Line. Katastrofa podczas której zginęło setki ludzi, da się porównać tylko z katastrofą, której ofiarą padł „Titanic". „Lusitania", okręt nowy, była ostatniem słowem techniki, objektem wartości wielu miljonów dolarów.

Wraz z „Lusitanią" poszły na dno skarby, które przewożono do Ameryki. Znajdował się więc na pokładzie ładunek dolarów w złocie za 150 miljonów, sztab złota za 50 miljonów, dwie kasety stalowe z brylantami i innemi drogiemi kamieniami, wysłane przez jubilera z Antwerpji do Nowego Yorku. Wiadomo było również, że na „Lusitanji" znajdowała się wśród pasażerów I klasy żona miljonera argentyńskiego, pani Lora de Diaz, która wiozła ze sobą olbrzymi 80-karatowy brylant, znany pod nazwą „Kalif", wartości około miljona dolarów. To wszystko spoczywa na dnie morza, we wraku zatopionego statku, nie mówiąc już o innych kosztownościach, gdyż na „Lusitanji" znajdowało się sporo pasażerów i pasażerek, zaliczających się do ludzi bardzo bogatych.

Otóż w tych dniach wyrusza na morze specjalny okręt „Sternin" pod flagą angielską, wyekwipowany we wszystkie najnowsze narzędzia i aparaty dla wydobywania z głębin morskich zatopionych skarbów. Po udanej próbie włoskiego okrętu „Artiglio", któremu udało się wydobyć z wraku zatopionego „Egiptu" złota za siedem miljonów funtów, przystępuje towarzystwo, do którego należy „Sternin" do takiej samej próby z „Lusitanią".

Położenie wraku „Lusitania" na dnie morza zostało już ściśle określone, kadłub leży na skalistem, twardem podłożu, przysypany warstwą mułu i muszel grubości około 2 metrów. Na pokładzie „Sternina" znajduje się kilku doświadczonych i wyspecjalizowanych w tym rodzaju pracy nurków. Spodziewają się, że w ciągu trzech miesięcy uda się prace nad opróżnieniem kadłubu posunąć tak daleko, że nurkowie będą mogli dostać się do wnętrza kabin i wydobyć na wierzch cenne skarby. Wątpliwem wydaje się tylko, czy uda się nurkom odnaleźć wśród szczątków i mułu ów słynny brylant „Kalif". W każdym razie złoto wartości 200 miljonów dolarów jest magnesem wystarczającym dla inicjatorów imprezy „Sternina". Tembardziej, że na podstawie umowy zawartej między nimi a Cunard Line i właścicielami złota, w razie odnalezienia i wydobycie skarbu towarzystwu „Sternin" przypadnie w udziale 75 procent ogólnej wartości. Jest o co się pokusić i warto zadać sobie trud niemały, by wejść w posiadanie 150 miljonów dolarów. Bez względu na koszty ekspedycji, wyprawa opłaci się aż nadto sowicie w razie powodzenia.

M. K.

Rozmaitości ze świata

CO DZIEŃ JEDNO MORDERSTWO.

Na kongresie kryminologów skandynawskich, reprezentujących Danję, Szwecję, Norwegję, Finlandję ujawniono ciekawe dane, odnoszące się do Finlandji. W kraju, liczącym 3.700.000 mieszkańców, popełnione zostaje corocznie 300 morderstw, a więc z wyłączeniem niedziel jedna zbrodnia przypada na każdy dzień powszedni. W roku ubiegłym popełniono w Finlandji 9000 ciężkich przestępstw, wówczas gdy w bardziej zaludnionej Szwecji tylko 2000 przestępstw w tym samym czasie. Zmniejszeniu uległa liczba przestępstw politycznych, wzrasta natomiast stale liczba kradzieży z włamaniem. Znak czasu i kryzysu.

CORAZ WIĘKSZY NAPŁYW WŁOCHÓW DO WYŻSZYCH UCZELNI.

Związki zawodowe w Italji wołają o wprowadzenie numerus clausus w poszczególnych zawodach, prasa zaś nawołuje do zaniechania wyższych studjów, jako nie dających gwarancji zdobycia pracy i zarobku w obecnych czasach. A jednak młodzież włoska obojga płci wbrew wszystkiemu zapełnia coraz liczniej i gęściej amfiteatry wszechnic włoskich. Od roku 1913 przypadało 79 osób studjujących na wyższych uczelniach na każde 100.000 mieszkańców, w 1933 r. — 121 osób. Największy kontyngent studentów dostarczają prowincje rolnicze Italji, gdzie odczuwa się brak fachowców.

WZROST ZBROJEŃ I EKSPORT BRONI.

„Giornale d,Italia" podaje cyfry, na podstawie których wynika, że eksport broni i amunicji z głównych państw przemysłowych wykazał wzrost o 8 proc. w latach 1931—1932 i o 12 procent w latach 1932—1933. W ciągu pierwszego kwartału roku bieżącego eksport granatów z fabryk francuskich wzrósł o 100 proc. a aeroplanów o 29 proc. Eksport broni z Anglji wzrósł o 43 proc. w pierwszym kwartale rb. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Maximum wzrostu wykazuje eksport broni z Czechosłowacji, skąd wyeksportowano jej za I-sze półrocze rb. o 500 procent, a amunicji o 300 proc. więcej niż za ten sam czas w roku ubiegłym.

GDY PIORUN PORAZI.

Przy porażeniu piorunem w czasie burzy należy zastosować u porażonego niezwłocznie sztuczne oddychanie i to tak długo, dopóki nie zacznie sam normalnie oddychać. Wówczas należy chorego przenieść na łóżko i położyć w pozycji pół leżącej, aby górna część korpusu mogła wykonywać z łatwością wdechy i wydechy. Następnie należy podać porażonemu czarną kawę lub wino. O ile na ciele znajdują się miejsca oparzone, dobrze jest wysmarować je wazelina, albo też jeżeli niema jej pod ręką, jakimś innym tłuszczem. Wszystko to można i należy uczynić natychmiast po wypadku, dalszą jednak opiekę i wskazówki pozostawiając lekarzowi.

Bicze z piasku.

Ogłuchnąć, aby usłyszeć

Życie współczesne niesie kakofonję dźwięków. Kolej żelazna, samochód, tramwaj, aeroplan, gramofon, telefon, radio, jazz — oto najhałaśliwsze bękarty cywilizacji, które wypełniają nasz dzień powszedni zgiełkiem i wrzawą i bezlitośnie rzępolą na naszych nerwach.

Każdy nowy, wiekopomny wynalazek — to **nowy hałas**, wprowadzony do rodziny już istniejących hałasów. Genjusz myśli ludzkiej nie wynajdzie jakoś nic cichego, jakgdyby hasłem życia było:

— **Głośniej, głośniej, jaknajgłośniej!**

Teraz przeciwnik przeciwnika nawet zamordować nie chce pocichu. Dawniej strzelał do niego z łuku: cięciwa tylko jęknęła cichutko, upierzony grot trafiał pod piąte żebro i — kaput.

Dziś wróg do wroga wali z armaty i narabia przytem takiego rabanu, że ziemia drży w posadach, a szyby lecą z okien w promieniu mili.

Z tego punktu widzenia propagowany w ostatnich latach renesans sztuki strzelania z łuku wydaje mi się zasługiwać na życzliwe poparcie.

Gdybym był miljonerem ogłosiłbym wysoką **nagrodę na najcichszy wynalazek**, lub na jakiś moderator zgiełku współczesnego życia.

Może zresztą myśl ta przyjdzie do głowy jakiemuś szlachetnemu Amerykaninowi, który przeczyta ostatnie rewelacje angielskiego uczonego dr. Mackenzie o wpływie wielkomiejskiego hałasu nietylko na psychikę, ale i na organizm ludzki.

Dr. Mackenzie dowodzi, że współczesna ludzkość stopniowo głuchnie.

Napłodziliśmy więcej huków, zgrzytów, gwizdów i kwików, niż znieść może nasz skromny słuch, o ograniczonej pojemności i organizm nasz samorzutnie broni się głuchotą przed tym koncentrycznym atakiem dźwięków.

Dr. Mackenzie idzie nawet dalej w swoich hipotezach i przypuszcza, że **przyszłe pokolenia będą odrazu przychodziły na świat głuche.**

Stwierdza, że słuch już zanika, ucho staje się organem szczątkowym, jak ślepa kiszka, lub kość ogonowa. Dobra matka — natura broni nas przed nami samymi i rozumuje tak:

— Jeśli będziecie dalej zmuszeni wysłuchiwać tych orgji hałasów, jakie rozpętaliście na świecie, to **dostaniecie bzika.** W waszym więc interesie jest raczej już nic nie słyszeć. Wtedy staniecie się wreszcie ludzkością o zdrowych nerwach.

I pewnego dnia **ludzkość może się obudzić głucha** jak pień. Jeden drugiemu nie będzie mógł nawet powiedzieć „dzień dobry". Będzie to najdonioślejszy przewrót w dziejach świata. Przewidzieć nawet się nie da zasięgu jego skutków.

Społeczeństwo głuchych będzie musiało od samych podstaw przebudować życie i dostosować je do nowych warunków. Tak samo ulegnie radykalnej zmianie sama psychika ludzi. Dziś np. zdrowym i naturalnym odruchem naszej impulsywnej natury jest potrzeba nawymyślania soczyście bliźniemu, który na ulicy nastąpił nam na odcisk.

Sykamy boleśnie i wołamy wzburzonym głosem:

— Ślepy pan jest? Lezie pan przed siebie, jak wół. Idjota!

W społeczeństwie głuchych taka reakcja byłaby zupełnie bezcelowa. Cóż za przyjemność powiedzieć komuś, że **jest idjota**, jeśli tego nie może usłyszeć!

A wyjąć notes i napisać mu tosamo ołówkiem — to już nie to! To już będzie pozbawione uroku bezpośredniości.

Psychika ludzka będzie się więc musiała nagiąć do nowych ram bytu. Polityczne i socjalne znaczenie tego przewrotu będzie kolosalne. Głuchota ludzkości, to ostatni gwóźdź wbity w trumnę współczesnego parlamentaryzmu. Nie do pomyślenia jest sejm głuchych, **głuchy mówca gadający do głuchych słuchaczy.** Historja zna już sejmy nieme, ale dzieje nie znają jeszcze sejmów, w których wszyscy partnerzy byliby głusi. **Obrady będą więc musiały toczyć się na migi.** Cóż za plastyka gestykulacji, np. przy wyrażaniu gabinetowi votum nieufności. Stenografów parlamentarnych zastąpią operatorzy filmowi. Powszechny zanik słuchu przejściowo zwiększy bezrobocie. Fabrykanci instrumentów muzycznych, płyt gramofonowych, spaeckerzy radiowi stracą grunt pod nogami. Co drugi przechodzień wpada pod auto, istnieje bowiem tylko sygnalizacja świetlna. Zakochani zaprzestają bezproduktywnych szeptów przy księżycu. Czyn miłosny zastępuje mdłe słowa.

Wszelki dźwięk zewnętrzny na wieki ginie dla ludzkości.

Oto szkic wizji przyszłości według dr. Mackenzie. Nie przeczę, że obraz ten nie jest wolny od cieni, a jednak żałuję, że to tylko wizja. Może wówczas przynajmniej dosłyszałbym, co ma mi do powiedzenia moje własne serce, dziś niedopuszczone do głosu przez podwórzową katarynkę, warkot motoru, dzwonek telefonu, zgrzyt tramwaju i ryk głośnika. A tak chciałbym usłyszeć:

— **Halo! Halo! Tu mówi twoje własne serce!**

Padalec

Jak należy spędzać urlop

Nie wolno ze sobą zabierać walizek z książkami.—Na czas urlopu wyrzeknijmy się wszelkich nałogów

Lato jeszcze w pełni. Lipiec wprawdzien ie dopisał z pogodami, jeśli jednak wierzyć zapewnieniom PIM-a, **w przyszłym miesiącu, w sierpniu, będziemy mieli tak piękne pogody, słoneczne i upalne jakich nie było już dawno.**

Jest to sprawa bardzo ważna dla tych nielicznych rzesz, które jeszcze nie wykorzystały swego dorocznego wypoczynku i które wybierają się na urlopy 1 sierpnia i 1 września.

Jak jednak należy spędzić urlop? Nad tem przeważnie nikt się nie zastanawia. A gdy koniec urlopu się zbliża i zdajemy sobie sprawę, że teraz czeka nas znów długa praca przez cały rok, większość zdaje sobie sprawę, że urlop nie był należycie wykorzystany, że nie wszystko uczyniło się dla swego wypoczynku i zdrowia.

Trzeba przedewszystkiem pamiętać, że w

czasie urlopu należy bezwzględnie wyjechać.

Pod żadnym pozorem nie należy pozostać w mieście, albowiem warunkiem kardynalnym, gwarantującym nam wypoczynek, jest **zupełna zmiana otoczenia i wyrwanie się z codziennej monotonji życia, która działa gorzej, niż sama praca. Lekarze radzą nawet, aby małżonkowie spędzali urlop oddzielnie, gdyż i najbliżsi ludzie przeszkadzają sobie wzajemnie w wypoczynku.** A więc — rozwód na cztery tygodnie.

Jaki tryb życia trzeba prowadzić w czasie urlopu? Pierwsze dni należy przeznaczyć na wypoczynek fizyczny i umysłowy w absolutnym spokoju. A wiec dużo leżakować, lub wygrzewać się w słońcu na plaży, odbywać bardzo krótkie, niemęczące spacery i spać w nocy o ile możliwe najdłużej. Na taki wypoczynek wystarczy jednak 5 dni. Całe wakacje spędzone w ten sposób znudziłyby nas i znużyły. Należy więc ułożyć sobie program w ten sposób, aby połączyć przyjemne z pożytecznem — z jednej strony rozerwać się, a z drugiej — nabrać sił i zdrowia.

Jeśli jesteśmy w górach, **wielką siłę atrakcyjną posiadają wycieczki i turystyka górska.** Należy tylko unikać nadmiernie długich i męczących wycieczek, gdyż zamiast wzmocnienia powodują one wyczerpanie. Po dłuższych wycieczkach wskazany jest kilkudniowy wypoczynek.

Jeśli jesteśmy nad morzem, albo w pobliżu większej rzeki, **sport kajakowy dostarczy wielu emocyj i korzyści dla zdrowia.** Jeśli to jest jednak niedostępne, starajmy się bezwzględnie uprawiać jakikolwiek sport na wolnem powietrzu, a więc tenis, piłkę nożną, siatkówkę lub lekko-atletykę.

Gdy chodzi o rozrywki umysłowe, należy je ograniczyć jaknajbardziej. **Nie wolno zabierać z sobą walizki książek—zwłaszcza zbyt poważnych lub nadmiernie podniecających umysł i wyobraźnię.** Niech spracowany mózg trochę odetchnie. Wystarczy kilka zaledwie książek o pogodnej treści i codziennie gazetę, aby nie utracić kontaktu z życiem. Jedna godzina czytania dziennie, w cieniu, na wolnem powietrzu, to najwięcej co należy poświęcić na tę rozrywkę w czasie urlopu.

Nie należy się też zbyt angażować towarzysko. Mili towerzysze wycieczek i zabaw są zawsze pożądani, ale wizyty, **przesladywania po nocach, pozostawmy lepiej na zimę. Zrezygnujmy również z kart i z dancingu, chyba, że są niepogody i wieczorami niema lepszej rozrywki.**

I wreszcie, co najważniejsze — na **czas urlopu wyrzeknijmy się wszystkich nałogów.** A więc nie pijmy zupełnie alkoholu, nie zatruwajmy serca czarną kawą, a i palenie trzeba ograniczyć do minimum, lub jeśli można się zdobyć na to — zarzucić zupełnie. Nie przyjdzie to nam z trudem, gdyż brak silnych podniet nerwowych, jakich dostarcza nam życie miejskie, nie będzie nas zmuszał do szukania używek i codziennego pobudzania systemu nerwowego.

A gdy po takiem spędzeniu urlopu powrócimy do miasta—nasze samopoczucie i zdrowie będzie najwymowniejszym świadectwem, że wykorzystaliśmy racjonalnie okres wypoczynku — jedyny w ciągu całego roku. (s)

Dodatkowa komisja poborowa.

Dziś, w sobotę, dnia 28 lipca r. b., w lokalu wydziału wojskowo-policyjnego zarządu miasta Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 165 urzędować będzie od godziny 8 rano dodatkowa komisja poborowa dla P. K. U. Łódź-Miasto II, na którą winni się stawić poborowi rocznika 1913, którzy z ważnych przyczyn nie mogli się stawić na ubiegłe komisje, oraz poborowi roczników starszych nie posiadających jeszcze uregulowanego stosunku do służby wojskowej, o ile otrzymali wezwania z łódzkiego starostwa grodzkiego, a zamieszkali na terenie 1, 4, 6. 7, 10, 12, 13 i 14 komisarjatu P. P.

Na komisję należy zabrać ze sobą dowód osobisty lub zaświadczenie tożsamości z fotografją, zaświadczenie o rejestracji, kartę odroczenia służby wojskowej (o ile poborowy korzysta z odroczenia), świadectwo zawodowe i świadectwo szkolne. (p)

Wycieczka lekarzy angielskich

przybędzie do Łodzi

Jak się dowiadujemy, w przyszłym miesiącu przyjedzie do Łodzi wycieczka 150 lekarzy angielskich, członków królewskiego instytutu zdrowia publicznego.

Wycieczka ta zwiedzi kilka większych miast w Polsce: Warszawę, Łódź, Kraków, Poznań, Katowice itd., zapoznając się z miejskiemi szpitalami, zakładami położniczemi oraz ośrodkami zdrowia. W Łodzi wycieczka zabawi jeden dzień. (i)

Walka z narkomanami

Jak się dowiadujemy, naczelna izba lekarska wydała okólnik do wszystkich lekarzy, w sprawie wystawiania recept na środki odurzające.

Ważny ten okólnik zwraca uwagę na niedopuszczalność szafowania narkotykami, które mogą być użyte nie w celu leczniczym, lecz przez nałogowych narkomanów. Na jedną receptę wolno wystawić ilość narkotyków najwyżej do pięciokrotnego użycia jako lekarstwa. (i).

Dyżurna apteka

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma — (Śródmiejska 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 93), H. Skwarczyńskiego (Kątna 54), L. Czyńskiego (Rokicińska 53). (p)

Oszukańczy „krupierzy"

narażają na straty przechodniów z ul. Żeromskiego

Ze strony czytelników naszego pisma, zamieszkałych przy ul. Żeromskiego w okolicach zbiegu z ul. Śródmiejską, dochodzą nas liczne skargi na grasujących w tym punkcie miasta oszustów, uprawiających oszukańczą grę w t. zw. „trzy karty".

Wydrwigrosze, zorganizowani w całą szajkę, w której nie brak i ludzi, rzekomo wygrywających i tych, którzy zachęcają do gry i t. d.—narażają na straty przeważnie robotników, zdążających rano do pracy.

Niejednokrotnie rozgrywają się na ulicach głośne awantury, często ludzie, którzy wszystko przegrali — płaczą lub błagają oszustów o zwrot pieniędzy, przeznaczonych na utrzymanie, na komorne i t. d.

Oszuści są jednak nieczuli i, obłowiwszy się czemprędzej znikają poto, by za godzinę znów rozstawić swe stoliki i znów rozpocząć swój nikczemny proceder.

Jesteśmy przekonani, że władze zlikwidują ten stan rzeczy i że mieszkańcy ul. Żeromskiego i Śródmiejskiej odetchną swobodnie. (gr)

Walka o obniżkę komornego

Unja pracowników umysłowych podejmuje interwencję u władz rządowych

Jak się dowiadujemy, unja związków zawodowych pracowników umysłowych postanowiła, niezależnie od akcji prowadzonej od dłuższego czasu przez organizacje lokatorskie, wszcząć starania u władz rządowych w kierunku **ustawowego obniżenia komornego w starych i nowych domach.**

Inicjatywa ta wyłoniła się na skutek porozumienia ze stowarzyszeniem urzędników państwowych, które również podejmuje w tej sprawie odpowiednie kroki. I, jak nas informują, zamierzenia unji pracowników umysłowych, będą realizowane w taki sposób, by paląca sprawa obniżki komornego, doczekała się wreszcie urzeczywistnienia.

Unja rozpoczęła zbieranie materjałów, które mają wykazać, **jak nieproporcjonalny stosunek zachodzi pomiędzy zarobkami inteligencji pracującej zawodowo, a cenami komornego.** Wszystkie te dane ujęte będą w formie memorjału. Niezależnie jednak od wysłania tego memorjału, przedstawiciele unji raz po raz odbywać będą konferencje z czynnikami rządowemi, aby wskazać, **że obniżka komornego jest konieczna, jeśli nie chce się doprowadzić do masowych eksmisyj mieszkaniowych.**

Najważniejszym powodem do redukcji komornego, poza małemi zarobkami, jest abosolutny brak małych mieszkań. Pracownicy umysłowi znajdują się wobec tego w takiej sytuacji, że z jednej strony nie mają na opłacenie mieszkań większych, a z drugiej, nie mogą się wyprowadzić do mieszkań tańszych, mniejszych.

Wykroczenia przeciwko ustawie meldunkowej

Wielka ilość mieszkańców nie przestrzega przepisów

Ostatnio stwierdzono w Łodzi wielką ilość wykroczeń w dziedzinie meldunkowej. Jak wiadomo, nowa ustawa meldunkowa nakłania przedewszystkiem obowiązek złożenia meldunku na osobę zainteresowaną. Główny lokator odpowiedzialny jest za sublokatora, zaś rządca domu pośredniczy między urzędem meldunkowym a meldującym się, przyczem powinien sprawdzić, czy zapis w kartce meldunkowej odpowiada istocie rzeczy.

Tymczasem ludność nie przyzwyczaiła się jeszcze do nowych przepisów i zaniedbań pod tym względem jest bardzo wiele, co wprowadza chaos do wzorowo zorganizowanej kartoteki mieszkańców Łodzi.

Jak nas informują, winni zaniedbania, zarówno lokatorzy jak i administratorzy domów będą karani grzywnami pieniężnemi. (i).

W foteIu i za kulisami.

„To trzeba zobaczyć!"..

Premjera w „Bagateli"

Jakby rehabilitując się za rewję poprzednią, melancholijną i prowincjonalną kierownictwo „Bagateli" dało tym razem widowisko żywe, barwne i wesołe. Osiemnaście obrazów, tworzących spektakl zatytułowany „To trzeba zobaczyć"! jest zręczną wiązanką skeczów, tańców, piosenek i humoru. Całość ułożono pomysłowo i z wyczuciem proporcyj poszczególnych elementów rewji — sprawia wrażenie pogodne i przyjemne. I chociaż — zupełnie niesłusznie — zlikwidowano w „Bagateli" t. zw. „szmonces", publiczność bawi się przez cały czas programu doskonale.

Humor, tę sól i pieprz każdej nadscenki, reprezentuje bezkonkurencyjnie **p. Sempoliński,** który nadal jest uniwersalny i super-pracowity. I aczkolwiek wciąż go widzimy na scenie w coraz to innej postaci i „tonacji", wydaje mi się, iż prawdziwy majstersztyk dał w minjaturowym monologu p. t. „Okaer". Ileż w tej mikroscence było zacięcia charakterystycznego i dynamicznej groteski!....

Obok p. Sempolińskiego huczne brawa zbierał drugi „gwiazdor" „Bagateli" **p. Sulima-Jaszczołt,** który coraz bardziej zyskuje sobie sympatje publiczności łódzkiej. W bieżącym programie **specjalnie należą** mu się pochwały za świetnie zagraną rolę męża w skeczu „Rozstanie dawniej i dziś".

„Bagatela" jest teatrem, w którym królują kobiety. Jej zespół składa się tylko z dwuch aktorów, reszta zaś to „płeć piękna" we wszelkich możliwych formacjach o najbardziej kontrastowych temperamentach.

W tym „team'ie" kobiecym pierwsze skrzypce wodzą **p. Bukojemska,** w skeczach i lekkiej piosence i p. **Kozłowska,** doskonała w parodjach scenicznych które oddaje z wyczuciem ich komizmu, a jednak w ramach artystycznych. Oryginalną urodę i oryginalny talent reprezentuje **p. Juan Gordez** w swych sentymentalnych piosenkach, pachnących słońcem mórz południowych. Gordez wkłada w swe pieśni dusze i serce, a że umie śpiewać, jest uosobieniem kobiecego wdzięku i mistrzynią w oddawaniu subtelnych nastrojów, więc jej „Speaker—Boston" wywołał burzę braw, zmuszając artystkę do naddatków.

Program uzupełniają: balet **Aleksandryjskich,** śpiewaczka **Doree** i girlsy, reprezentujące się zewnętrznie nienajgorzej, ale zupełnie niewyzyskane przez reżyserję.

Naogół wrażenie z ostatniej premjery jest b. dodatnie.

W. POL

Ogołocony sklep tytoniowy

Zuchwała kradzież przy ulicy Cmentarnej 3

W domu przy ul. Cmentarnej dokonali wczoraj w nocy nieujęci dotąd sprawcy zuchwałego włamania do sklepu tytuniowego, stanowiącego własność Franciszka Rabskiego.

Korzystając z ciszy nocnej i ze słabego ruchu na ulicy Cmentarnej w porze nocnej—złodzieje dostali się do sklepu niespostrzeżeni przez nikogo, splondrowali go dokładnie i z łupem wartości łącznej ponad 1600 zł. wyszli przez drzwi frontowe.

Włamanie spotrzegł nad ranem właściciel sklepu i skonstatował brak wyrobów tytuniowych za 800 zł., znaczków stemplowych i pocztowych za 700 złotych oraz całego targu z dnia poprzedniego w sumie ponad 100 zł.

Władze prowadzą dochodzenie. (g)

Zbiórka odzieży i żywności

na rzecz powodzian wśród mieszkańców naszego miasta. - Akcja pomocy zatacza coraz szersze kręgi

Akcja pomocy powodzianom zatacza na terenie Łodzi coraz szersze kręgi. Rozpaczliwe wieści, nadchodzące z terenów, które nawiedziła tak straszna klęska, spowodowały, **iż Łódź zdobyła się na maksimum ofiarności** i niewątpliwie stanie na czele miast, które pośpieszyły z pomocą ludności Małopolski zachodniej.

Wczoraj w siedzibie towarzystwa kredytowego odbyło się pod przewodnictwem prezesa Pogonowskiego posiedzenie sekcji odzieżowej komitetu niesienia pomocy ofiarom powodzi. Utworzony został komitet, do którego weszli p. Pogonowski jako przewodniczący, inż. Król i dyr. Schott jako wiceprzewodniczący, p. Friese i p. Grabowski jako sekretarze i pp. Auerbach i Zajde jako skarbnicy

Komitet postanowił zwrócić się z apelem **do wszystkich właścicieli nieruchomości**, którzy zaopatrzeni zostaną w specjalne listy, aby przystąpili do zbiórki odzieży wśród lokatorów.

Jest rzeczą charakterystyczną, że **już wiele osób samorzutnie, w poczuciu dobra bliźniego, złożyło ofiary w postaci odzieży.**

Są to pp.:

1) P. Jeżak Janina
2) P. Borkowska Marja — ul. Kilińskiego 143
3) P. Delnitz Zofja — ul. Nawrot 17.
4) P. Wieczorkiewicz Wincenty — Główna 35.
5) P. Widenek Jan — ul. Myśliwska 13.
6) P. Mierkowska — ul. Przejazd 12.
7) P. Gorecka Zofja — ul. Żwirki 6.
8) P. Urbanowicz Adam — ul. Piotrkowska 104
9) Dr. Ryger Henryk — ul. Pomorska 23.
10) P. Blachert Elza — ul. Sterlinga 5.
11) P. Dąbrowska — ul. Orla 16
12) P. Borysławska Anna — ul. Ciasna 21-a.
13) P. Brojer Fryderyk Wilhelm — ul. Karolewska 23.
14) P. Staniszewska Franc. — Podmiejska 16.
15) P. Lubawskie Niunka i Halinka, ul. Ewangelicka 16.
16) P. Borejko Olga — ul. Andrzeja 38.
17) P. Boczychis Borys — ul. Żeromskiego 27.
18) P. Fajnsztajn Iza — ul. Żeromskiego 27.
19) P. Żmigrodzka — ul. Wólczańska 75.
20) P. Bralecka Marja — ul. Żelazna 15.
21) P. Inż. Jasiński Edmund — Zagajnikowa 36a
22) P. Hryniewicz Marja — Zagajnikowa 34-a.
23) P. Grunwald Zdzisław — ul. Wodna 38.
24) 2-ch ofiarodawców bezimiennie.
25) Parafja Św. Krzyża w Łodzi.
26) P. Jajte Ludwik — Ruda Pabjanicka

***

Wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu i członków stowarzyszenia „Hali Gościnny Dwór", na którem uchwalono jednomyślnie opodatkować się na rzecz ofiar klęski powodzi po 20 groszy od sztuki bydła ubitego w rzeźniach miejskich i bałuckiej po 5 gr. od każdego cielęcia i barana.

***

Firma „KNORR", zakłady wyrobów odżywczych Poznań—Starołęka, przeznaczyła w trybie przyśpieszonym większe ilości płatków owsianych oraz zup w kostkach i rolkach, wartości ponad 1000 zł. dla ofiar powodzi. Ilość tego pożywienia wystarczy dla przeszło 6000 osób.

***

Na terenie Rudy Pabjanickiej, z inicjatywy związku podoficerów rezerwy powstał komitet niesienia pomocy powodzianom, na czele którego stanął prezes związku p. Klisz. Komitet zorganizował zbiórkę na terenie zakładów w wyniku której zebrano od firm i robotników w fabryce Horaka 3800 zł., w fabryce Meistera — 400 zł., oraz w fabryce Millera 300 zł., od innych obywateli Rudy — około 1000 zł.

Sumy te przekazano powiatowemu komitetowi.

***

PRACOWNICY FABRYKI SCHEIBLERA NA POWODZIAN.

Na zebraniu 10-ciu organizacyj społecznych, grupujących ogół pracowników Zjednoczonych Zakładów Włókienniczych K. Scheiblera i L. Grohmana w Łodzi postanowiono przeznaczyć w ciągu 3-ch miesięcy 1 proc. od zarobków wszystkich pracowników umysłowych i fizycznych na rzecz pomocy dotkniętym klęską powodzi. Niezależnie od tego zapoczątkowano zbiórkę ofiar w naturze. W związku z powyższą akcją lokalny Komitet na terenie Zakładów wydał odezwę do ogółu pracowników oraz czuwać będzie nad ciągłością akcji i nawiąże ścisły kontakt z grodzkim komitetem pomocy powodzianom

Nocowanie w sklepach jest zakazane

Jak wiadomo, nocowanie w sklepach nie jest dozwolone. Dotyczy to zwłaszcza sklepów spożywczych. Tymczasem stwierdzono ostatnio, że wypadki nocowania w sklepach nawet z artykułami spożywczemi, zdarzają się bardzo często.

Ten precedens powstał wskutek obawy właścicieli sklepów przed kradzieżą i w sklepach nocują albo właściciel, albo też jeden z współpracowników.

W związku z tem przeprowadzona będzie kontrola wszystkich sklepów w nocy. Winni nieprzestrzagania przepisów będą karani. Pilnowanie sklepów winno odbywać się zzewnątrz, od ulicy. (i)

Konkurs zw. kupców

Centrala Związku ogłosiła konkurs na broszurę p. t. „Co każdy kupiec winien wiedzieć o nowym Kodeksie Handlowym".

Szczegóły konkursu będą niebawem podane w prasie.

JEDŹMY NAD ADRJATYK.

Polskie Biuro Podróży „Orbis" już przyjmuje zamówienia na ulgowe paszporty na wyjazd do Jugosławji. Organizowana jest również wycieczka zbiorowa w czasie od 16. 8. do 13. 9. rb. Cena paszportu indywidualnego (wizy jugosłowiańska, czechosłowacka, austrjacka i węgierska) wynosi zł. 165, wycieczki zł. 290. Zapisy przyjmuje jedynie „Orbis".

HANDEL FUTRAMI w POLSCE w ROKU 1933.

W handlu futrami rok 1933 zaznaczył się wyraźnem ożywieniem obrotów, zwłaszcza u hurtowników. Sezon wiosenny naogół zawiódł wobec niesprzyjającej pogody w tym okresie, natomiast w miesiącach jesiennych zarówno względy atmosferyczne, jak i panująca wciąż moda, przyczyniły się do wzmożenia utargów i dość silnego ruchu przy zakupach.

W okresie sprawozdawczym branża futrzarska podjęła starania o nawiązanie bezpośrednich kontaktów z dostawcami amerykańskimi i angielskimi — z ominięciem Targów Lipskich. Wpłynęło to na zmianę warunków zakupu, gdyż hurtownicy lipscy udzielali przeważnie kredytu, natomiast na aukcjach londyńskich czy nowojorskich tranzakcje miały niemal wyłącznie charakter gotówkowy. Oczywiście zaostrzone warunki zakupu odbiły się na tranzakcjach sprzedażnych, co w pewnym stopniu hamowało w sezonie rozwój obrotów. Naogół w jesieni odczuwał się nawet pewien „głód towarowy", a to wobec utrudnień przywozowych i bardzo silnego wzrostu zapotrzebowania na futra zagraniczne ze względu na mającą wejść z dniem 11 października nową taryfą celną

Stawki celne na futra w nowej taryfie zostały znacznie podwyższone, to też kupiectwo starało się w miarę możności importować więcej towaru na skład. Szczególne trudności powstały w ostatnim kwartale przy imporcie skór futrzanych pochodzenia zamorskiego.

Naogół jednak import skór futrzanych, czy to surowych, czy też wyprawionych uległ, w porównaniu z rokiem poprzednim, zmniejszeniu. Według danych G. U. S. przywieziono w okresie sprawozdawczym 23890 q. futer surowych wartości 14219 tys. zł. oraz 1221 q futer wyprawionych, wartości 6741 tys. zł., podczas gdy w roku 1932 odnośne cyfry przedstawiały się następująco: 33254 q wartości 17.807 tys. zł. i 1272 q wartości 9.678 tys. zł. Handel coraz częściej powierzał importowane futra surowe krajowym fabrykom wyprawiania i farbowania futer. Zapotrzebowanie na futra tańsze sprzyjało zbytowi surowca krajowego. Z futer wyprawionych szczególnym popytem cieszyły się nadal króliki francuskie oraz karakuły rosyjskie, a w przywozie futer surowych dominujące miejsce zajęły Anglja, Niemcy i St. Zj. A. P.

Wskutek zwiększonego ruchu sezonowego ceny futer, z nielicznemi wyjątkami, miały tendencję mocną. Wzrost obrotów na rynku wileńskim wyniósł przeciętnie do 10 proc. W okresie jesiennym korzystnie wpłynęły na targi detaliczne — III-cie Targi Północne w Wilnie, co też zachęciło miejscowe kupiectwo do podjęcia starań o urządzenie w roku następnym specjalnych Targów Futrzarskich. Wychodzono z przesłanek, że targi takie mogą przyczynić się z jednej strony do ożywienia obrotów krajowych a z drugiej ułatwią nawiązanie stosunków z międzynarodowym rynkiem futrzarskim — w drodze bezpośredniej. Prace nad realizacją projektowanych Targów podjęte zostały już w roku 1934, przyczem Targom tym nadano charakter ogólnopolski.

Eksport skór futrzanych surowych zagranicę, a w szczególności do St. Zj. Am. Półn. uległ pewnemu wzrostowi. Wartość wywozu ogólnopolskiego podniosła się w porównaniu z r. poprzednim z 3.7 milj. zł. do 4.3 milj. zł. Z okręgu Izby wywożono przeważnie źrebaki i cielaki, na które popyt i ceny kształtowały się dość pomyślnie, nie osiągając jednak poziomu z roku 1931. Ponadto zostały wyeksportowane pewne ilości popielic, lecz w drodze **pośredniej przez** agentów warszawskich.

Dzieci pod kołami aut i wozów

Matki, wałęsających się bez opieki dzieci, będą pociągane do odpowiedzialności karnej.—Wstrząsający wypadek przy ul. Rzgowskiej

Relacje z przebiegu wypadków na jezdni podawane są przeważnie w oświetleniu jednostronnem. Niemal z reguły uważa się za winnego szofera, któremu zarzuca się zbyt szybką jazdę, lub brak orjentacji. Wystarczy jednak godzinnej tylko obserwacji pracy szofera podczas prowadzenia w mieście taksówki, lub pracy motorniczego tramwajowego —by zdać sobie sprawę jak często winę za wypadki ponoszą przechodnie.

We wszystkich wielkich miastach odbywają się kursy chodzenia przez jezdnię. Przechodzień uczy się wsiąść do tramwaju, wysiadać z niego — przechodzić z jednego chodnika na drugi, uczy się zachowania na jezdni, reagowania na sygnały i t. p.

Łodzianie nie posiadają tego wyszkolenia, choć ruch samochodowy w mieście nasila się z dnia na dzień. Jeżeli mimo to liczba wypadków **z dorosłymi** ten stan rzeczy należy pewnemu wrodzonemu zmysłowi orjentacyjnemu łodzianina, który to zmysł często wystarcza mu za wiadomości i doświadczenie.

Wspominaliśmy, że tylko liczba wyjest stosunkowo rzadka, zawdzięczać padków, w których poszkodowanymi są dorośli jest stosunkowo niewielka. Wypadki z dziećmi natomiast mnożą się z dnia nadzień i pod tym względem jest w mieście b. dużo do zrobienia.

Pragnąc położyć kres błąkaniu się dzieci po jezdniach — władze przystąpiły do energicznej akcji spisywania protokułów przeciwko wszystkim matkom tych dzieci, które zostaną zatrzymane w chwili przechodzenia samopas przez jezdnię.

Na krańcach miasta, na ul. Nowomiejskiej, na Rzgowskiej, gdzie ruch samochodowy i tramwajowy jest b. silny — co chwilę wybiega na jezdnię jakiś berbeć dwu albo trzyletni i naspokojniej zmierza na chodnik przeciwległy, jakby się znajdował na łące, a nie na tętniącej życiem ulicy.

Ileż razy gwałtowne zahamowanie tramwaju, nagły zwrot kierownicą, któremu towarzyszy zawsze niebezpieczeństwo dla pasażerów i przechodniów — decyduje o życiu pozbawionego opieki maleństwa!

Jaka wręcz wściekłość ogarnia motorniczego lub szofera, gdy mu tak pod samemi kołami wyrośnie takie zbłąkane dziecko. W naszej obecności motorniczy zatrzymał tramwaj, zeskoczył na jezdnię i cały gniew i rozdrażnienie wyładował w postaci porządnych, ojcowskich cięgów na skórze owego cudem ocalałego dziecka.

Przed domem przy ul. Rzgowskiej 98 rozegrało się wczoraj zajście, którego bohaterem było znów dziecko bez opieki.

W chwili, gdy od strony Chojen w stronę Placu Reymonta podążał autobus kursujący na linji Łódź—Piotrków—Sulejów, na jezdnię wybiegło nagle bez opieki 2-letnie dziecko, jak sie następnie okazało, należące do Chaji Trauchfarb, zamieszkałej przy ul. Rzgowskiej 98.

Tylko szybkiej orjentacji szofera, który momentalnie uruchomił wszystkie hamulce, należy zawdzięczać że dziecko nie zostało zmasakrowane przez koła zapełnionego pasażerami autobusu. Tuż przed samem dzieckiem autobus zdołał się zatrzymać.

Na ulicy powstało wielkie zbiegowisko. Przybyły na miejsce posterunkowy zabrał przestraszone dziecko i udał się z niem do mieszkania Trauchfarbowej, której spisał protokół.

Trauchfarbowa będzie pociągnięta do surowej odpowiedzialności za wypuszczenie dziecka bez opieki na ulicę.

Władze wypowiedziały wojnę tej klęsce, jaką w Łodzi jest wałęsające się nawet po jezdni, pozbawione opieki dziecko. Za tym pierwszym protokółem — przyjdą dalsze. Muszą ustać codzień ostatnio notowane przez nas wypadki przejechania małych dzieci przez wozy, samochody lub motocykle. (g)

Za nieprawne należenie do ubezpieczalni

i korzystanie z zasiłków i leków — skazany został właściciel taksówki na 8 miesięcy więzienia

Przestępstwo, za które wczoraj znalazł się na ławie oskarżonych Piotr Wysocki, liczący lat 30, z zawodu szofer i właściciel taksówki — nie należy do codziennych.

Wysockiemu zarzuca akt oskarżenia, że ubezpieczył się w ubezpieczalni społecznej, jako pracownik Teodora Leszczyńskiego (Ogodowa 28) i że chorując na gruźlicę tytułem zapomóg i świadczeń chorobowych przez czas od 21-go stycznia do 29-go października 1932 roku pobrał nieprawnie z kasy chorych 2163 złotych.

Podczas kontroli dokonanej przez kasę w sprawie warunków pracy Wysockiego wyszło na jaw, że Leszczyński, rzekomy pracodawca Wysockiego jest jego szwagrem, że Wysocki sam jest właścicielem wozu i że, oczywista, Wysocki pobrał wszystkie świadczenia bezprawnie.

O fakcie tym ówczesna kasa chorych zameldowała w urzędzie prokurtorskim.

Wczoraj Wysocki skazany został na 8 miesięcy więzienia. (g)

Nasz reporter zanotował...

Mieczysław Królikowski, zamieszkały przy ulicy Młynarskiej 82, w mieszkaniu własnem w czasie nieobecności domowników w celu samobójczym zażył większej ilości chloronu.

Desperatowi udzielił pomocy lekarz pogotowi ubezpieczalni i przewiózł go w stanie groźnym do szpitala w Radogoszczu.

Powodem rozpaczliwego kroku były niesnaski rodzinne.

***

W mieszkaniu własnem przy ulicy Rzgowskiej 59 targnęła się na życie przez wypicie kwasu solnego, Lidja Zeidel. Desperatkę przewieziono w stanie ciężkim do szpitala okręgowego. Powodów rozpaczliwego kroku nie ustalono.

***

W czasie bójki na posesji przy ul. Rokicińskiej 67, pobita została Antonina Mazurek. Ranną opatrzył lekarz pogotowia.

***

Na ul. Przędzalnianej napadnięty został powracający z pracy Jan Kołodziejczyk (Przędzalniana 91), któremu zadano kilka ran jakimś tępem narzędziem. Rannego opatrzył lekarz pogotowia.

***

Nocy wczorajszej do **składu Franciszka Rawskego przy ulicy Cmentarnej Nr. 1** włamali się jacyś nieznani sprawcy, którzy przecięli żelazne kraty u drzwi i po wygnieceniu szyb otworzyli zamki od wewnątrz, a następnie dostali się do składu, skąd skradli 100 złotych w gotówce, wyroby tytoniowe na sumę ponad 1000 zł. oraz znaczki templowe na sumę również około 1000 zł.

***

Bardzo zuchwałego włamania dokonano do mieszkania **Szlamy Gelskiego przy ulicy Południowej 36.** Złodzieje, korzystając z nieobecności domowników wyłamali drzwi mieszkania, skąd skradli biżuterję i zastawy stołowe na sumę 6000 zł.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Taryfy kolejowe

(m) W intensywnie prowadzonej propagowanej przez rząd akcji obniżania cen, przedsiębiorstwa państwowe kolejami na czele biorą stosunkowo mniejszy udział. **Taryfy kolejowe w stosunku z cenami przemysłowemi, nie mówiąc już o rolniczych, względnie wiele zeszły z poziomu, na jakim ustalone zostały w latach dobrej koniunktury.** Niezbędna dla normalnej wymiany towarowej na rynku wewnętrznym równowaga między cenami artykułów przemysłowych i kosztami transportu została nietknięta, koszt przewozu stał się czynnikiem decydującym niejednokrotnie o opłacalności produkcji i rozmiarach obrotów. **Podwojenie ceny towaru wskutek drogiego transportu** nie na stosunkowo niewielkiej odległości nie jest już wypadkiem sporadycznym.

Oczywiście, taki stan rzeczy musi wpływać na dalsze zmniejszania się spożycia wyrobów przemysłowych. Przy tym nierównomiernem rozmieszczeniu ośrodków przemysłowych, całe połacie kraju są **odgrodzone od centrów wytwórczości wysoką taryfą kolejową,** prowadzącą do 100-procentowej najwyższą barjerą celną. Istnienie jej widoczne i daje się odczuć bardzo szczególnie. **Tak np. Małopolska Wschodnia, Kresy Wschodnie są niejako izolowane od reszty kraju** i w jego życiu gospodarczem, w wymianie towarowej bar nieznaczny tylko mogą brać udział.

Jednakże taryfa kolejowa nietylko w dziedzinie wewnętrznych potrzeb kraju nie jest dostosowana do obecnych wymagań. Również o **stosunku do wymagań naszego eksportu uzgodnienie taryf jeszcze nie na wszystkich odcinkach zostało racjonalnie rozwiązane.** Nie ulega wątpliwości, że w tej dziedzinie sytuacja jest już o wiele lepsze. Tutaj polityka taryfowa bardziej dostosowała się do ogólnej polityki gospodarczej rządu, w której kwestja intensywnego popierania eksportu odgrywa dominującą rolę — i poszła po linji niskich taryf przewozowych, **ale też tylko w stosunku do eksportu bezpośredniego.** Tymczasem istnieje szereg innych jeszcze zagadnień ta związanych bezpośrednio z eksportem, które nie znalazły dotychczas właściwego zrozumienia.

Zagadnieniem takiem są **koszta przewozu surowców i półfabrykatów, przeznaczonych dla zakładów przemysłowych, w których przerabiane zostają** na celów eksportowych. Obecnie koszty te są niewspółmiernie wysokie w stosunku do konkurencyjnych cen artykułów eksportowych i podrażają je tem więcej, że niewygodne komunikacyjnie i nieskoncentrowane rozmieszczenie niektórych surowców powoduje u nas wyjątkowo dużą ilość przewozów wewnętrznych tych artykułów.

Na tym zatem odcinku taryfy kolejowe muszą być również poddane rewizji i to możliwie najszybciej. Obserwując bowiem dane eksportowe, widzimy stale, że wartości wywozu, pomimo, iż ilościowo utrzymuje się on na poziomie, a nawet ulega wzrostowi. Świadczy to o ciągłej redukcji cen eksportowych, stawiającej **pod znakiem zapytania opłacalność naszej produkcji, przeznaczonej na eksport.** Polepszyć te opłacalność można jedynie drogą zmniejszenia kosztów własnych, wśród których koszty przewozu **odgrywają pierwszorzędną rolę.** W zrozumieniu tej konieczności samorząd gospodarczy opracował szereg postulatów, zmierzających do rewizji obecnych taryf kolejowych. Międzyministerjalna komisja taryfowa winna na te postulaty zwrócić baczną uwagę.

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszem zebraniu Łódzkiej Giełdy zbożowo - towarowej notowano: żyto 14.50—14.75, pszenica 22.50—23.00, jęczmień 16.50—17.00, owies 16.50—17.00, mąka żytnia 1) 21,50—22.50, mąka żytnia 2) 22.50—23.50, mąka pszenna 33.00—35.00, otręby żytnie 10.50—11.00 otręby pszenne 10.50—11.00, otręby pszenne grube 11,25—11,75, rzepak 40.00—42.00, wyka 20.00—21.00, peluszka 20.00—21.00, łubin niebieski 10.00—11.00, łubin żółty 11.00—12.00, ziemniaki jadalne 3.00—3.50. **Usposobienie ogólne stałe.**

Standaryzacja podraża eksport

Zagranica poszukuje towarów gorszych i tańszych

(m) Odgrywający coraz większą rolę eksport beretów ujęty został — jak to donosiliśmy — w normy standaryzacyjne. Poza ograniczeniem prawa prowadzenia eksportu do firm I—II kategorji handlowej i I—VII przemysłowej, najważniejszem postanowieniem jest **ustalenie minimalnej wagi wywożonych beretów na 35—37 gramów sztuka.** Od tej normy dopuszczalna jest ze względów technicznych najwyżej 5-procentowe odchylenie in minus.

Komisja standaryzacyjna zatem obecnie **nie może przepuścić zagranicę ani jednego transportu** beretów, których waga podzielona przez ilość, nie sięgałaby 35 gr., względnie wśród których znajdowałby się choć jeden beret, ważący mniej niż określone minimum.

Tak się złożyło, że na parę dni przed ogłoszeniem nowych norm do jednej z poważniejszych firm, produkujących berety, zgłosiła się większa angielska firma importerska i **dokonała zamówienia na dostawę 1000 sztuk beretów tygodniowo, z tem jednak, by waga jednej sztuki nie przekraczała 30 gr.** Towar przeznaczony był na wywóz do kolonij, gdzie artykuły lepsze ale i droższe nie mogą liczyć na zbyt. Gdyby zamówienie to nadeszło o kilka dni później, firma polska, związana już normami standaryzacyjnemi, prawdopodobnie nie mogłaby go przyjąć.

W związku z tym wypadkiem podnoszą się głosy, wskazujące, iż **naszemu eksportowi konfekcyjnemu stawia się niejednokrotnie zbyt wysokie wymagania.** Ujęcie go w pewne ogólne zasady, których celem jest niewypuszczanie zagranicę tandety, jest słuszne i konieczne, nie należy jednak zapominać, że prawo decydowania o jakości towaru należy przedewszystkiem pozostawić za granicznemu odbiorcy.

Okazuje się, że normalny towar, przeznaczony dla rynku wewnętrznego polskiego, **jest zbyt dobry gatunkowo a zatem zadrogi dla niektórych rynków zaoceanicznych** — i to przy ustalaniu norm standaryzacyjnych winno być uwzględnione.

Obniżenie stopy procentowej

od kredytów w K. K. O.

W Warszawie odbyło się zebranie Rady Związku Związków Komunalnych Kas Oszczędności, na którem m. in. rozważano sprawę spłaty zobowiązań obligacajmi Pożyczki Narodowej oraz sprawę stopy procentowej, pobieranej przez K. K. O. od udzielanych kredytów.

W pierwszej sprawie postanowiono zelecić Kasom **przyjmowanie od swych dłużników** — w myśl rozporządzenia — **obligacyj Pożyczki Narodowej na spłatę ich zobowiązań.**

Rozważając kwestję oprocentowania kredytów, udzielanych przez Kasy, Rada stwierdziła, że cały szereg K. K. O. — w czem wszystkie Kasy na Śląsku, wiele Kas w Małopolsce i większe Kasy w pozostałych województwach — **obniżyło już stopę procentowa, pobierana od kredytów.**

Rada postanowiła **zalecić pozostałym Kasom rozważenie przychylne sprawy obniżenia procentów** pobieranych, po dokładnem uwzględnieniu przez poszczególne Kasy, w jakich granicach mogą to uczynić bez naruszenia swej równowagi finansowej.

583 tys. świadectw przemysłowych

wykupiono na rok 1934

Na rok podatkowy 1934 r. wykupiono na terenie całej Polski w okresie od listopada 1933 r. do czerwca 1934 r. **ogółem 583.858 świadectw przemysłowych,** w tem 185.194 na przedsiębiorstwa przemysłowe i 374.018 na przedsiębiorstwa handlowe.

Liczba wykupionych świadectw przemysłowych w poszczególnych województwach przedstawiała się następująco (w nawiasach pierwsza cyfra — przedsiębiorstwa przemysłowe, druga — handlowe): Warszawa 44.119 (16.762-28.322), woj. warszawskie 49.432 (15.974-31.737), **łódzkie 60,708 (19.528-38.739),** kieleckie 46.641 (12.771-32.500), lubelskie 42.761 (14.115-26.434), białostockie 27.938 (9.070-16.953) wileńskie 17.640 (4.794-11.549), nowogródzkie 12.711 (3.992-7.986), poleskie 14.087 (4.627-8.548), wołyńskie 29.379 (8.567-18.741), poznańskie 56.723 (24.033-31.010), pomorskie 27.678 (10.615-16.004), śląskie 31.156 (10.899-19.072), krakowskie 39.180 (10.694-27.301), lwowskie 45.132 (11.863-31.731), stanisławowskie 19.725 (5.825-13.306), oraz tarnopolskie 18.848 (4.065-14.085).

Zawodny środek

Eksport czechosłowacki spada pomimo dewaluacji korony

Rząd czechosłowacki, przeprowadzając w lutym b.r. dewaluację korony o 16 proc., zamierzał tą drogą dążyć do zwiększenia ekspansywności eksportu czechosłowackiego i usunięcia gniotącego budżet państwa deficytu handlowego.

Od chwili przeprowadzenia dewaluacji mija prawie pół roku, prasa czeska zajmuje się zatem zestawieniem bilansu „zysków i strat" tego posunięcia. Okazuje się, iż wcale on **nie przyniósł oczekiwanych korzyści,** i wpłynął na zwiększenie wywozu, który rzeczywiście tendencję stałego kurczenia się.

Wprawdzie w pierwszych miesiącach po dewaluacji korony, czechosłowacki handel zagraniczny wyraźnie wzrósł. Od lutego do marca eksport wzrósł z 449 miljonów do 632 miljony koron. Miejsce nadwyżki importu w sumie 57 miljonów koron zajęła nadwyżka eksportu w sumie 61 miljonów koron.

Wzrost ten wszelako nie trwał długo. Już w kwietniu bowiem nastąpiła reakcja. Wobec nie zmienionego bowiem **importu spadł eksport do 532 miljonów** koron. Nadwyżka eksportu zaś ustąpiła miejsca nadwyżce importu w sumie 25 miljonów koron.

Wprawdzie w miesiącu maju eksport wykazał znowu nadwyżkę w sumie 16 miljonów koron, ale była ona tylko, wynikiem **znacznego spadku importu,** który w kwietniu wyniósł 578 miljonów a w maju tylko 523 miljonów koron. **Eksport zaś spadł z 552 do 540 miljonów koron.**

Dewaluacja — tak skuteczny podobno do niedawna środek na ożywienie życia gospodarczego, przestaje działać.

Giełda warszawska.

Na dzisiejszem zebraniu warszawskiej giełdy walutowo - dewizowej tendencja dla dewiz przeważała słaba. Jedynie mocniej kształtował się kurs dewizy na Berlin. Obroty dewizami były zwiększone. Notowano: Berlin 205 (+125) Belgja 123.93 (+20), Holandja 358.10 (—20), Kopenhaga 119.20 (—5), Londyn 26.67 (—1), New York 5.29,38, wypłata telegraficzna na New York 5.29,88, Paryż 34.90 (—1), Praga 21.98, Stockholm 137.65 (—5), Szwajcarja 172.70 — (+7), Włochy 45.43 (—2). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 196.50 (+25), szyling austrjacki 99.50 (+25), korona czeska 21.85 (—2), frank francuski 34.92, funt angielski 26.64 (—3), dolar 5.28, rubel złoty 4.58 i pół, dolar złoty 8,91,75, rubel srebrny 1.36, bilon 0.63 — Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.26.

AKCJE. — Na rynku akcyjnym mocniej kształtował się kurs akcyj Banku Polskiego i Lilpopa. Obroty były naogół ograniczone. Notowano: Bank Polski 85 (+50), Lilpopy 9.50—9.65 (+5), Starachowice 10.50—10.60 (—10).

PAPIERY PROCENTOWE. — Dla papierów procentowych zarówno państwowych, jak i prywatnych tendencja przeważała słabsza. Obroty papierami były naogół ograniczone, jedynie mocniej kształtował się kurs 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej. Notowano: 3 proc. budowlana 44.50 (—30), 4 proc. dolarowa 52.70 (—30), 4 proc. inwestycyjna serjowa 119, 5 proc. konwersyjna 62—63, 5 proc. kolejowa 57 i pół (—50), 6 proc. dolarowa 51.50 (—100), 7 proc. stabilizacyjna 66.63—67 (—25), listy zastawne i obligacje banków państwowych bez zmiany. 8 proc. obligacje budowlane B. G. K. 1-sza emisja 93, 4 i pół proc. listy ziemskie 47 (—50), 5 proc. Warszawy 1933 r. 57—57.25, 5 proc. Częstochowy 1933 r. 52, 6 proc. obligacje Warszawy 8-ma i 9-ta emisja 53 (—38), tranzakcje dokonane a nienotowane: 7 proc. ziemskie dolarowe 46.75, 4 i pół proc. Warszawy 63—63.50, 5 proc. Warszawy 69.25, drobne odcinki 71, 5 proc. Łodzi 1933 r. 49.88, 5 proc. Piotrkowa 1933 r. 48, 8 proc. dillonowska 83.50, za 7 proc. warszawską dolarową chciano płacić 61.75.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszem zebraniu giełdowem w Łodzi notowano: dolary — sprzedaż 5.28, kupno 5.27, poż. budowlana 45.25—45.00, poż. inwestycyjna 116.50—116.00, poż. stabilizacyjna 66.75—66.25, dolarówka 53,25—53,00, 5 proc. L. Z. m. Łodzi za r. 1933 — 50.00—49.75, Bank PoPlski 85.00—84.25. Tendencja nieco słabsza.

***

Kursy walut na rynku prywatnym nie uległy wczoraj zmianie. Dolary były w sprzedaży 5.28, w kupnie 5.26, funty 26.65—26.60. Marka osłabła: oddawano ją po 1.99, płacono zaś 1.97 do 1.98.

Bank Polski płacił za funty 26.57, za dolary 5.25, 5.26 i 5.28 (czeki).

Na rynku walorów obrotów dokonywano jedynie 8 proc. L. Z. m. Łodzi, które dokonano po 51.00 płacono zaś po 50.50, oraz poż. inwestycyjną, którą notowano bardzo mocno, bo aż po 120.00.

Ogłoszenie rozporządzeń

w sprawie Poż. Narodowej

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 66 zostały ogłoszone pod poz. 585 i 586 dwa rozporządzenia ministra Skarbu z dnia 21 lipca r. b., pierwsze — o spłacie zobowiązań obligacjami 6 proc. pożyczki wewnętrznej i o zasadach zastawu tych obligacyj, drugie — o warunkach przyjmowania obligacyj 6 proc. pożyczki wewnętrznej przez zakłady ubezpieczeń tytułem wpłat na składki. Obydwa te rozporządzenia zostały już przez nas obszernie omówione.

Lokaut

w przędzalnictwie francuskiem

Masowy lokaut robotników wszystkich przędzalni wełny w Roubaix i Tourcoing, t. j. w centrach francuskiej produkcji włókienniczej, dotknął 15.000 robotników, w czem znaczny odsetek polaków.

Zamknięcie rynku niemieckiego, pochłaniającego dotąd blisko połowę tutejszej produkcji, oraz **wzrost zapasów przędzy, sięgających 22.000 ton, zmusiły** dyrekcje tych przedsiębiorstw do tego kroku. Zamknięcie fabryk wywołało wielkie poruszenie wśród mas robotniczych. Wejść do warsztatów pilnuje policja.

Upadłości i układy

W dniu wczorajszym Sąd Handlowy ogłosił upadłość **Bankowi Spółdzielczemu,** Sp. z nieograniczoną odpowiedzialnością w Brzezinach.

Wniosek o ogłoszenie upadłości zgłosiła Zofja Stodołkiewicz, nauczycielka emerytka, która wszystkie swe oszczędności, odłożone na stare lata umieściła w Banku Spółdzielczym. Bank, mimo kilkakrotnych wezwań notarjalnych adwokackich i osobistych, z których pierwsze datuje się z 24 listopada 1931 r. a ostatnie z 21 lipca 1934 r., należnych z książeczki wkładów w sumie złotych 13.000 z procentem wypłacić nie chce.

Wobec powyższego sąd ogłosił Bankowi upadłość, chwilę otwarcia oznaczając tymczasowo na dzień 24 listopada 1931 r.

Jednocześnie Sąd nakazał opieczętowanie biur, składów, kas, ksiąg, zbioru dokumentów, rejestrów, papierów, ruchomości i wszelkie mienie Banku gdziekolwiek się ono znajduje. Odpis wyroku przesłano prokuratorowi Sądu Okręgowego.

Wyrok opatrzony **został rygorem natychmiastowego wykonania.**

Ofiary na powodzian należy wpłacać na konta PKO 63.115 i 60.602

Na fali radjowei.

MARYLA BARÓWNA W RADJO.

W niedzielę dnia 29 lipca o godz. 18.15 wystąpi przed mikrofonem warszawskim z krótkim recitalem fortepianowym utalentowana pianistka Maryla Barówna. Program zawiera utwory kompozytorów polskich, jak Lucjana Kamieńskiego, Józefa Nawakowskiego, Chopina Michałowskiego, Szymanowskiego, Woytowicza i Szpilmana.

W KRAJU BOLERA.

Ciekawą formę audycji literacko- muzycznej zaprezentuje słuchaczom całej Polski w dniu 29. 7. o godz. 17.10. Rozgłośnia Wileńska. Będzie to „Wycieczka do kraju bolera", reportaż imaginacyjny, opracowany przez Sergjusza Kontera i Antoniego Koncewicza. Audycja ta odtworzy radjosłuchaczom obrazek z barwnego życia Hiszpanji, z jej charakterystycznemi obyczajami, muzyką i tańcem. Teksty zaczerpnięte zostały z wybitnych dzieł literatury hiszpańskiej, stronę dźwiękową ilustrować będą płyty gramofonowe odpowiednio dobrane.

LEKKA PIOSENKA.

W niedzielę, dnia 29 lipca lekka piosenka znajdzie w radjo dwoje muzykalnych interpretatorów: o godz. 16.00 w koncercie orkiestry Tadeusza Sygietyńskiego kilka melodyj ze swego repertuaru odśpiewa popularny artysta rewjowy Tadeusz Olsza.

O godz. 19.15 kilka piosenek o lekkim i pogodnym nastroju odśpiewa p. Jadwiga Radwanówna. Resztę programu wypełni orkiestra pod dyrekcją Zdzisława Górzyńskiego.

SOLIŚCI W RADJO.

W poniedziałkowym programie radjowym z dnia 30 lipca dodzą się słyszeć przez radjo dwaj artyści o bogatym choć różnym materjale głosowym: o godz. 17.40 arje operowe, oraz pieśni Schumanna i Schuberta śpiewać będzie bas — Roman Wraga, zaś o godz. 20.12 w koncercie muzyki lekkiej wystąpi tenor, Stefan Witas, w wykonaniu którego usłyszą radjosłuchacze nastrojowe pieśni o ciszy i nocy księżycowej, oraz gorące włoskie serenady.

RECITAL SKRZYPCOWY IRENY DUBISKIEJ.

Dnia 1 sierpnia o godz. 19.15 daje przed mikrofonem warszawskim krótki recital nasza wybitna skrzypaczka Irena Dubiska, która przy akompanjamencie prof. Ursteina wykona szereg drobnych utworów wirtuozowskich.

RADJOWY WIECZÓR KOMPOZYTORSKI LUDOMIRA RÓŻYCKIEGO.

W środę dnia 1 sierpnia o godz. 21.10 radjostacja warszawska organizuje audycję złożoną z kompozycyj wybitnego kompozytora współczesnego o wszechstronnym talencie — Ludomira Różyckiego. W koncercie pieśni wykonane będą przez p. Marylę Karwowską, zaś utwory fortepianowe odegra sam kompozytor.

GDY ZADZWONIĄ PRZY PIOSENCE MANDOLINY.

Liryczny dźwięk mandoliny ma w sobie coś z sentymentu, wzruszenia i z nastroju południa. Przypominają romantyczne obrazy zakochanych dam i rycerzy oraz dziś jeszcze czarują swym wdziękiem, gdy zadzwonią przy piosence mandoliny pod hiszpańskiem niebem, czy na włoskich lagunach. Barwny ten i egzotyczny reportaż muzyczny nadany będzie ze Lwowa w czwartek dnia 2 sierpnia o godz. 16.00 w starannem opracowaniu. Celiny Nahlik.

Lato na ziemiach wschodnich

Ulgi kolejowe dla spędzających urlopy na kresach

Jak się dowiadujemy, ruchliwe towarzystwo rozwoju ziem wschodnich, postanowiło udostępnić wszystkim spędzenie taniego i przyjemnego urlopu na kresach wschodnich, obejmujących województwa wileńskie, nowogródzkie, poleskie i część białostockiego. Na kresach znajdują się doprawdy piękne i malownicze miejscowości, w których jest tak tanio, że od wyjazdu powstrzymywały chyba wszystkich wysokie ceny przejazdów kolejowych.

Wobec powyższego, ministerstwo komunikacji, pragnąc pójść na rękę towarzystwu rozwoju ziem wschodnich **przyznało cały szereg ulg kolejowych zarówno dla turystów jak i dla urlopowiczów, którzy pragną udać się do jednej z miejscowości na kresach.**

Ze zniżek kolejowych można korzystać indywidualnie lub w grupach. Kto pojedyńczo wyjeżdża na kresy, może nabyć kartę uczestnictwa oraz t. zw. „książeczkę kuponowa świadczeń turystycznych" za 6 zł. **Karta uczestnictwa uprawnia do korzystania ze zniżki kolejowej w wysokości 60 procent przy wyjeździe z Łodzi do jednej z miejscowości na kresach oraz w drodze powrotnej że zniżek w hotelach, restauracjach, na statkach pińskiego węzła wodnego oraz przy zakupach wyrobów przemysłu ludowego.** Książeczki kuponowe zaś dają prawo do przejazdów autobusami i statkami, do wynajmowania kajaków, wycieczek i t.d. Wycieczki grupowe płacą po 4 zł. za kartę uczestnictwa dla każdego.

I wreszcie, by zachęcić do wyjazdu i poznania naszych pięknych zakątków na kresach, towarzystwo rozwoju ziem wschodnich zorganizowało tanie pobyty we dworach wiejskich, dostępne dla każdego. Za 25—40 zł. można otrzymać mieszkanie z utrzymaniem na przeciąg 10 dni. Impreza powyższa, która nazwana została „Lato na Ziemiach wschodnich" trwać będzie do dnia 1 września r. bież. (i).

Sport

Dziś mecz

Austria—Turyści

W dniu dzisiejszym o godz. 17.30 odbędzie się na stadjonie ŁKS (Al. Unji) międzynarodowe spotkanie piłkarskie Austrja — Union-Touring.

Spotkanie to zapowiada się bardzo intersująco, ze względu na świetną grę jaką zademonstrowali wiedeńczycy w czwartkowym meczu z ŁKS-em. W razie niepogody mecz odbędzie się w niedzielę w tej samej godzinie.

WLTK—WKS 22 6:1

W Warszawie dokończony został mecz tenisowy o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy dwoma stołecznemi zespołami WLTK i WKS 22. Mecz zakończył się zwycięstwem WLTK w stosunku do 6:1. Zwycięscy grać będą w najbliższym czasie z Łódzkim KLT.

Eliminacje w koszykówce męskiej i kobiecej

ŁOZGS zarządził na dzisiaj eliminacyjne mecze w koszykówkę męską i kobiecą. Dla wyłonienia kandydatów do obozu treningowego w Warszawie, mającego na celu ustalenie składów reprezentacyjnych drużyn Polski. Mecze teamów łódzkich odbędą się dzisiaj o godz. 18-ej na boisku IKP.

Marsz „Szlakiem Kadrówki" odwołany

Zarząd główny Związku Strzeleckiego postanowił wobec niepomyślnych meldunków o statnie dróg na trasie Kraków—Kielce, odwołać definitywnie tegoroczny marsz „Szlakiem Kadrówki" i projektowany poraz pierwszy raid motocyklowy Kielce — Kraków.

Tłoczyński zwycięża Jacobsena w pierwszym dniu meczu Danja—Polska

Warszawa, 27 lipca.

Na kortach Legji rozpoczęło się międzypaństwowe spotkanie tenisowe Danja — Polska. W pierwszej grze Tłoczyński pokonał młodego Jacobsena w czterech setach 6:1, 6:2, 5:7, 6:3. Duńczyk zapowiada się na pierwszorzędnego tenisistę, narazie jest jeszcze jednak bardzo mało rutynowany i gra zupełnie nieregularnie.

Tłoczyński mimo słabej formy wygrał spotkanie zdecydowanie.

W drugiej grze spotkał się Hebda z Ulrichem. Pierwszego seta wygrał polak zupełnie łatwo 6:1. W drugim miał już jednak znacznie cięższą przeprawę i wygrał go dopiero po zaciętej walce 10 : 8.

Mecz został przy tym stanie przerwany spowodu zapadłych ciemności.

Lekkoatleci WIMY jadą do Tomaszowa

W dniu jutrzejszym wyjeżdża silna ekspedycja złożona z lekkoatletów i zawodników w grach sportowych WIMY do Tomaszowa, gdzie rozegra spotkania z reprezentacją miasta. W skład ekspedycji WIMY wchodzi 48 najlepszych zawodniczek i zawodników tego klubu.

Zawody te mają przedewszystkiem charakter propagandowy i jako takie zapowiadają się bardzo interesująco.

Paszporty ulgowe do Czechosłowacji i Jugosławji

Tutejszy oddział Wagons-Lits-Cook podaje do wiadomości, że przyjmuje zapisy na paszporty ulgowe do uzdrowisk czechosłowackich, jak Karlsbad, Marienbad, Piszczany na jednomiesięczny wyjazd. Paszporty są wyrabiane w przeciągu 3—4 dni na termin wskazany przez zainteresowanych bez żadnych ograniczeń. Pozatem uzyskano prawo wyrabiania paszportów do Jugosławji na czas od jednego do dwóch miesięcy do Dubrovnika (Raguzy), Splitu, Susaku i t. d.

Szczegółowych informacyj udziela i zapisy przyjmuje biuro podróży Wagons-Lits-Cook, ul. Piotrkowska 64, tel. 170-77.

Dla zapewnienia sobie paszportu należy zgłosić swój zapis jaknajwcześniej wpłacając drobny zadatek.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Ostatnie dwa przedstawienia Artystycznego Teatru Rosyjskiego.

Dziś i jutro o godz. 8.45 wiecz. „Sen wujaszka" znakomita sztuka T. Dostojewskiego zakończy gościnę artystów teatru rosyjskiego, którzy wstępnym bojem zdobyli sobie niezwykłe uznanie licznej publiczności. Znakomita obsada sztuki „Sen wujaszka" gwarantuje wysoki poziom artystyczny.

Chcąc dać możność zobaczenia szerszym sferom publiczności znakomitej komedji „Czużoj rebjonok" teatr rosyjski grać będzie w niedzielę o godz. 4-ej popoł. po cenach najniższych.

W pełnych próbach jedna z najznakomitszych sztuk ostatniej doby „Rasy" Brücknera

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

„Zgorszenie publiczne" w parku Staszica.

Jeszcze tylko zaledwie parę przedstawień „Zgorszenia publicznego" w Teatrze Letnim w parku Staszica.

Wyjątkowo świetna obsada i mnóstwo powikłań sytuacyjnych, bawią licznie zebraną publiczność, która przez te parę godzin zapomina o codziennych troskach. Ceny najniższe.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Michał Michalesko w swoich najlepszych kreacjach. Dziś, o godz 4.30 „Melodja ojca" — Godz. 9.30 „Ostatni taniec".

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

SOBOTA, dn. 28 lipca 1934 r.

6.30—6.35: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35—6.38. Muzyka (płyty). 6.38—6.53 Gimnastyka. 6.53—7.05. Muzyka (płyty). 7.05—7.10: Dziennik poranny. 7.10—7.20: Muzyka (płyty). 7.20—7.25: Chwilka pań domu. 7.25—7.35 Rozmaitości. 7.35—7.40: Odczytanie programu na dzień bieżący. 7.40—11.57: Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.05: Wiadomości meteorologiczne 12.05—12.10 Codz. Przegląd Prasy Polskiej 12.10—13.00. Muzyka taneczna z Ciechocinka 13.00—13.05. Dziennik południowy. 13.05—14.00 Muzyka popularna — płyty. 14.00—14.05. Wiadomości o eksporcie polskim. 14.05—14.15 Komunikat Izby Przem. Handlowej w Łodzi. 14.15—16.00. Przerwa.

16.00—17.00 Koncert muzyki ludowej.

17.00—17.15. Fragment z zawodów tenisowych Polska — Danja.

17.15—17.40. Transmisja słuchowiska dla dzieci p. t. „Pinokie" — pg. Colledie'go. — Transmisja ze Lwowa.

17.40—18.15. Koncert zespołu salonowego Niny Mańskiej.

18.15—18.30. „Co czytać?" — wygł. St. Adamczewski. — Feljeton literacki.

18.30—18.45. Muzyka lekka — płyty.

18.45—18.55 Pogadanka z cyklu „Polacy zagranicą".

18.55—19.00: Repertuar teatrów i komunikaty łódzkie.

19.00—19.10: Rozmaitości.

19.10—19.15: Odczytanie programu na dzień następny.

19.15—21.55. Transmisja z Salzburga. Opera „Fidelio" — L. van Beethovena.

W przerwie I-ej: Wiadomości sportowe

W przerwie II-ej: Dziennik wieczorny.

22.00—22.30. Koncert Chopinowski w wyk. Zbigniewa Drzewieckiego.

22.30—22.40. Pogadanka aktualna.

22.40—23.00. Koncert Życzeń.

23.00—23.05 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

23.05—24.00 „Kukułka Wileńska".

24.00—1.00. Dalszy ciąg koncertu życzeń

DZIŚ SŁUCHAMY:

19.15. WIEDEŃ. Tr. z Salzburga. „Fidelio" opera Beethovena pod dyr. Rysz. Straussa

20.45. MEDJOLAN. „Ernani" — dramat muzyczny Verdiego.

21.00. LONDYN REGIONAL. Koncert symf.

21.30. RZYM. Koncert symfoniczny.

POCIĄG POPULARNY DO KOLUMNY.

Tutejszy oddział Wagons-Lits-Cook organizuje na najbliższą niedzielę jednodniową wycieczkę do Kolumny.

Odjazd z Łodzi-kal. nastąpi o godz. 8.20 odjazd z Kolumny o godz. 20.42.

Przejazd w obie strony wynosi zł. 1.50. Ilość miejsc ściśle ograniczona.

Bilety nabyć można w ciągu dnia dzisiejszego do godz. 18 w biurze Wagons-Lits-Cook, ul. Piotrkowska 64.

W poszukiwaniu ofiar katastrofy s. s. „Hardy"

Konsulat norweski zawarł umowę o znalezienie ciał poległych na posterunku marynarzy. — Wydobycie statku potrwa około sześciu tygodni

Gdynia, 27 lipca.

Swego czasu donosiliśmy że podczas burzy nad wybrzeżem polskiem zatonął statek Hardy. Statek ten zatonął między Kuźnicą a Jastarnią na głębokości 3 metrów w dn. 8 lutego br.

„Hardy" wyszedł tegoż dnia z ładunkiem węgla 800 ton i 25 ton koksu. Miał kurs wyznaczony do portu norweskiego w Tilruch. Na pokładzie znajdowało się 14 osób załogi, z kapitanem Andersenem na czele. Jak wiadomo **wszyscy oni zatonęli.**

Fachowcy wydali wówczas orzeczenie, **że statek zatonął wskutek zalania hall maszyn. Poszedł on na dno momentalnie, to też żaden z marynarzy nie mógł wydostać się na powierzchnię morza.**

Obecnie dowiadujemy się, że konsulat norweski czyni usilne starania **celem wydobycia ciał zmarłych na posterunku marynarzy i w tym celu zawarł umowę z firmą Ignacy Sieja. Za każde wyłowione ciało wyznaczono od 150 do 200 zł., zależnie od warunków niebezpieczeństwa przy przedostawaniu się do wnętrza wraku.**

W związku z tem wyruszyła ekspedycja na poszukiwania tego statku, gdyż wszelkie znaki zostały przez wzburzone fale pozrywane.

Jeśli nurkowie zdołają wydobyć zatopiony razem ze statkiem bunkier będzie on według zwyczajów morskich ich własnością. Podczas poszukiwań na trafiono na **inny statek,** zatopiony jeszcze w 1924 roku. Statek ten jest pochodzenia niemieckiego. Był on załadowany ropą oraz smarami. Statek ten prawdopodobnie służyć miał jako ruchoma stacja bunkrowa dla niemieckich łodzi podwodnych na Bałtyku.

Prawdopodobnie wydobycie statku norweskiego potrwa około 6 tygodni. Nad wydobyciem palaczy z hali maszyn pracuje znany na wybrzeżu nurek Papczyński.

SOBOTA NA WESOŁO W „BAGATELI"!

Ostatnia rewja „Bagateli", która nosi tytuł „To trzeba zobaczyć" bije pod względem powodzenie i jakości wszystkie poprzednie programy. Tak dowcipnych skeczów, jakie są w obecnej rewji nie oglądała łódzka publiczność jeszcze nigdy. Również i piosenki, obrazki, tańce itp. wypadły doskonale.

Szczególnie żywo przypadły do gustu naszej publiczności numery, wykonywane przez p. Jadwigę Bukojemską, Kozłowską, Trio Aleksandryjskich, Gordez, Doree, Sempolińskiego i Jaszczołta.

Zespół baletowy bardzo dobry.

Dziś w sobotę odbędą się w „Bagateli dwa przedstawienia. Pierwsze o godz. 8-ej wiecz. i następne o godz. 10-ej yiecz. Nadto o godz. 5-ej po południu odbędzie się na wolnem powietrzu popularny five przy współudziale wszystkich artystów i przy pełnym programie artystycznym. Wstęp do kawiarni w ogrodzie bezpłatny. Gości obowiązuje minimalna opłata za konsumpcję.

Orkiestra pod batutą p. Baymana — doskonała.

Tomaszów Mazowiecki

POMOC OFIAROM POWODZI.

Praca w poszczególnych sekcjach komitetu niesienia pomocy osobom, dotkniętym klęską powodzi, staje się coraz bardziej intensywna.

Wczoraj odbyło się posiedzenie prezydjum komitetu łącznie z kierownikami poszczególnych sekcyj, na którem ustalono zakres pracy dla każdej sekcji.

Sekcji finansowej polecono przeprowadzić cały szereg imprez dochodowych, jak w najbliższą niedzielę zbiórkę uliczną, w dniu 6 sierpnia loterję fantową na ulicach miasta, pozatem „bal bez balu". Ta ostatnio impreza będzie polegać na rozsprzedaży biletów, lecz, aby dochód był stuprocentowy, bal nie odbędzie się.

Sekcja finansowa zwróciła się do właścicieli zakładów przemysłowych z apelem przeprowadzenia wśród swych robotników i pracowników zbiórki pieniężnej na rzecz powodzian. Niezalżnie od tego rozesłane będą po mieście t. z. listy składek.

Sekcja zbiórki odzieży przystąpiła również do pracy. Zbierać będzie ona również żywność oraz fanty na loterję fantową.

Do Komunalnej Kasy Oszczędności wpłynęły następujące kwoty: Zarząd miejski zł. 500, cyrk „Czar" zł. 20.70, pracownicy „Polminu" zł. 52, dr. Hertz zł. 10, Marjan Chojnacki zł. 5, Burhard zł. 5. Do dnia wczorajszego Tomaszów ofiarował na powodzian zł. 3.673 łącznie z robotnikami i pracownikami Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu.

Pracownicy miejscy na ostatniem swem zebraniu powzięli uchwałę ofiarowanie na powyższy cel 1 proc. swych brutto poborów miesięcznych.

Komitet lokalny zwrócił się do pracodawców, by wpłynęli na swych pracowników w kierunku przyłaczenia się do akcji pomocy powodzianom.

Pozatem komitet przesłał za pośrednictwem dyrekcji Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu serdeczne podziękowanie robotnikom i pracownikom firmy za złożone ofiary dla osób poszkodowanych powodzią.

ZNIŻKA DLA CZŁONKÓW L. O. P. P. NA „ŚWIĘTO WARSZAWY".

W dniach od 4—17 sierpnia b. r. włącznie odbędzie się „Święto Warszawy", organizowane przez Towarzystwo Festivali Artystycznych.

L. P. P. P. jedynie otrzymało zniżkę 25 proc. na karnety uczestnictwa w „Święcie Warszawy" dla swych członków.

Karnet uczestnictwa po zniżonej cenie kosztuje zł. 16.—.

Program „Święta Warszawy" przewiduje cały szereg ciekawych imprez, koncertów, widowisk teatralnych, zawodów sportowych itp.

Karton uczestnictwa zawierać będzie szereg kuponów, z których na szczególne podkreślenie zasługują następujące:

1) kupon uprawniający do zniżk: kolejowej, wynoszącej 60—70 proc. normalnego biletu kolejowego na wszystkie pociągi i wszystkiemi klasami z dowolnej stacji do Warszawy i z Warszawy spowrotem. do dowolnej stacji w każdym dniu Fistivalu (4—17. 8).

2) kupon na 20 bezpłatnych przejazdów tramwajowych w Warszawie w czasie 4—17 sierpnia b. r.

3) kupon na 20 proc. zniżkę kwaterunkową. Kwatery będą wskazane przez Związek Propagandy Turystycznej m. st. Warszawy.

4) kupony na bezpłatne wyżywienie w ciągu jednego dowolnego dnia w okresie 4—17-go sierpnia b. r. w Warszawie oraz bony na 20 proc. zniżkę w najlepszych zakładach gastronomicznych stolicy.

5) kupony, dające 50 proc. zniżki do wszystkich teatrów, kino-teatrów i na koncerty.

6) bezpłatne zwiedzanie miasta i jego zabytków oraz wystaw i muzeów.

7) zniżki na wszystkie imprezy sportowe w czasie Festivalu.

Właściciel karnetu może korzystać indywidualnie ze wszystkich ulg i nie będzie krępowany żadnemi względami organizacyjnemi, o ile nie zechce z nich korzystać. Jedynie zwiedzenie wystawy „Polska i Polacy w Świecie" jest obowiązujące dla uzyskania powrotnej ulgi kolejowej.

Poza uprawnieniami wymienionemi w załączonym programie, karnet zawiera kupony premiowe o dużej wartości.

1. Każdy 50-ty posiadacz karnetu wg. kolejności zgłoszenia przyjazdu do Warszawy otrzyma bezpłatnie dwutygodniowy pobyt w pensjonacie w uzdrowisku podwarszawskim.

2. Każdy 99-ty otrzyma zwrot kosztów biletu powrotnego do dowolnej stacji kolejowej w całym kraju, w tej samej klasie którą przyjechał do Warszawy.

3. Każdy 255 otrzyma bezpłatny przejazd luksusowym statkiem z pełnem wyżywieniem z Warszawy do Gdyni i spowrotem.

4. Każdy 399-ty otrzyma bezpłatny przejazd z pełnem wyżywieniem na wycieczce morskiej zagranicznej bez paszportu zagranicznego i wiz, urządzanej przez Polską Linję Okrętową.

Premje będą przyznawane wg kolejności zgłoszeń przyjazdu uczestników do Warszawy, przyczem kolejność stwierdzana będzie wobec notarjusza i przedstawiciela Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej.

Karnety uczestnictwa zamawiać mogą do dnia 5 sierpnia b. r. wyłącznie członkowie L. O. P. P. za okazaniem legitymacji członkowskiej w **Zarządach Kół L. O. P. P. do których należą** lub u sekretarza Obwodu Miejskiego L. O. P. P. p. Czernego Władysława, Bank Polski, biuro w godz. od 8—12.



Dokąd pójść wieczorem

TEATR MIEJSKI — Dziś „Sen wujaszka" o 8.45 występ Teatru Stanisławskiego.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18) — Dziś teatr nieczynny.

TEATR LETNI (Park Staszica) — Dziś o godz. 9-ej wiecz. „Zgorszenie publiczne".

TEATR „BAGATELA" (Piotrkowska 94) — „To trzeba zobaczyć".

TEATR ROZMAITOŚCI (Cegielniana nr. 27) — Dziś o godz. 4.30 „Melodjo ojca", a o godz. 9.30 „Ostatni taniec z Michalesko.

KINA:

CASINO: — „Luksusowe kobietki".
GRAND - KINO: — „Dama z nocnego klubu".
MUZA: — „Żółty detektyw".
ROXY — „Wpuśćcie Żydów do Palestyny"
CAPITOL — Dama kier
CZARY: — I. „Dziewczę z Calgary". II. „Królowa Południa".
CORSO — I. „Serca wiecznie młode". II „Dziesiąty kochanek"
PRZEDWIOŚNIE: — „Rozkoszna przygoda".
RAKIETA: — „Wielka Księżna Aleksandra".
SZTUKA: — „Tajemne moce".
PALACE: — „Kobieta i Bestja".
METRO — Tajemnica rodu Lebanon
ADRIA — Tajemnica rodu Lebanon
OŚWIATOWE: — I. „General Czeng". II „Arena namiętności".

RYCZAŁTOWY POBYT w CIECHOCINKU.

Jak nam komunikują P. B. P. „Orbis" przyjmuje zapisy na ryczałtowy pobyt w Ciechocinku na m. sierpień rb. Opłata wynosi dla dorosłych zł. 207,20, dla dzieci zł. 103,60.

6 dzieci zginęło pod kołami pociągu

Nowy Jork, 27 lipca.

(PAT) W Shelton, w stanie Connecticut wydarzył się straszny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 6 dzieci, które bawiły się na torze.

Dzieci zajęte zabawą nie spostrzegły, iż na dwuch leżących obok siebie torach zdążają pociągi w przeciwnych kierunkach, kiedy zauważyły niebezpieczeństwo, **było już zapóźno.**

Zwłoki ich zostały w okropny sposób poszarpane przez mijające pociągi.

Matki, zapisujcie niemowlęta do Kropli Mleka!

DR. MED.
L. BERMAN
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i płciowych
Cegielniana 15
TELEF. 149-07.
przyjmuje od 8—11 rano i od 4—8 wiecz., w niedz. i święta od 9—1-ej.
CENY LECZNICOWE.

DOKTÓR
Wołkowyski
PRZEPROWADZIŁ SIĘ
na ul. Cegielnianą 11
Telefon 238-02
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne.
Przyjmuje od 8—12 i od 4—9 w niedziele i święta od 9—1.

DOKTÓR
KLINGER
spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów (porady seksualne)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w W niedziele i święta od 10—12.

DR. MED.
Z. PINCZEWSKA
choroby kobiece
przeprowadziła się
Gdańska 28, m. 4
tel. 108-01
wznowi przyjęcia 6 sierpnia rb.
Przyjmuje od 4—6.

DOKTÓR
TREPMAN
SPECJALISTA CHORÓB WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
Cegielniana 4
Telef. 216-90
Przyjmuje od 8—12 i od 5—9 wiecz. w niedziele i święta od 8—1 po poł. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
M. Kerszner
Tel. 151-96
przeprowadził się
Lipowa 20 (róg Zielonej)

Dr. Med. WŁODZIMIERZ
ŻADZIEWICZ
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani
ul. PIOTRKOWSKA № 164
tel. 125-26
przyjmuje od 4 do 8 wiecz.

DR. MED.
FELIKS TURYN
Choroby wewnętrzne
Spec. narządów trawienia
przeprowadził się na
Al. Kościuszki 22
(Piotrkowska 79).
tel. 133-05. Godz. 5—7.

Dr. Gutsztad
Akuszer ginekolog
ZACHODNIA 62
powrócił
przyjmuje od 5—7 g., tel. 129-52.

Lekarz-dentysta
Helena Kapelusznik
6-go Sierpnia 19.
Przyjmuje od 10—1 i od 4—7 po poł.

Uwadze Firm
Rolniczo - Handlowo - Przemysłowych!!!
Każda firma powinna zamieścić swe ogłoszenie w Przewodniku i Spisie Wystawców I-szych Ogólnopolskich Targów Futrzarskich, które odbędą się w Wilnie
od 18.VIII.--9.IX.1934 r.
Wydawnictwo to będzie CENNYM INFORMATOREM DLA KAŻDEGO KUPCA i PRZEMYSŁOWCA. Z ogłoszeniami nie zwlekać. Ogłoszenia i artykuły opisowe firm, przedsiębiorstw, fabryk i t. d. przyjmuje Dyrekcja Targów oraz wyłączne zastępstwa wydawnictwa Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego w Wilnie, Garbarska 1, Biuro Ogłoszeń J. Karlina, Wilno, Niemiecka 35 i upoważnione osoby.

Wydawnictwo Przewodnika i Spisu Wystawców I-szych Ogólnopolskich Targów Futrzarskich w Wilnie.

DLA ZDROWIA JEDYNIE TO, CO NAJLEPSZE!
COKOLWIEK DROŻSZE — WIELOKROTNIE LEPSZE!
OLLA
PREZERWATYWY?

Złóż ofiarę na powodzian

Dr. J. M. Barciński
powrócił.
Gabinet rentgenowski leczniczy i rozpoznawczy.
Zdjęcia i prześwietlenia rentgenowskie również w mieszkaniu pacjenta.
Leczenie krótkiemi falami radjowemi.
Ul. 11-go LISTOPADA 20, tel. 214-50.
Przyjmuje 8—9 i 4—7.

LEKARZ - DENTYSTA
B. NUSBAUMOWA
przyjmuje od 3—7 po poł.
Piotrkowska 51
telef. 121-23

Istniejąca od roku 1909, przy ulicy Piotrkowskiej № 86.
CENTRALNA LECZNICA ZĘBÓW i gabinet dentystyczny
LEKARZA DENTYSTY
A. ŻADZIEWICZA
przeniesione do własnego domu przy ulicy **PIOTRKOWSKIEJ № 164,** parter, Telefon № 127-83.
30—4

PORADNIA
WENEROLOGICZNA
LECZENIE CHORÓB WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH
Została przeniesiona na ul.
Zielona 2, tel. 189-33
od 9 rano — 9 wiecz.
PORADA 3 ZŁ.
Dzieci i kobiety przyjmuje kobieta-lekarz od 11—1 i od 3—4.
30-2

PRZYCHODNIA
Wenerologiczna
Lekarzy specjalistów
ZAWADZKA 1, tel. 205-38
czynna od 9 r. do 9 wiecz.
Choroby weneryczne — moczopłciowe i skórne. (Porady seksualne).
STACJA ZAPOBIEGAWCZA czynna cała dobę. Dla pań oddzielna poczekalnia.
Porada 3 złote.

BIURO TECHNICZNE
Inż. Leon Hurwicz
Łódź, Piłsudskiego 36
tel. 141-95
INSTALACJE ELEKTRYCZNE
REKLAMY SWIETLNE
NEONOWE
WARSZTATY REPARACYJNE

Kawaler, pracownik fabryki wyr. bawełnianych, znający tkactwo, obznajmiony ze sprawami administracyjnemi, podatkowemi i świadczeniami socjalnemi
poszukuje posady
Może być na wyjazd. — Wymagania skromne. Oferty „H. R." do adm. Republiki.
40-2

Do akt Nr. Km. 1142 1934 r.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru piętnastego, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Wólczańskiej Nr 91, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 2 sierpnia 1934 r. o godz. 11-ej w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 85 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 2 dziurkarek mechanicznych, motoru elektrycznego, biurka, stołów i kontuaru, oszacowanych na łączną sumę zł. 1190, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 16 lipca 1934 r.
Komornik: M. LIPIŃSKI

3 POKOJE
z kuchnią, wyremontowane, kompletnie urządzone (nowocześnie) z wszelkiemi wygodami, w śródmieściu
do sprzedania.
Wiad. w Biurze Ogłoszeń Fuchsa, tel. 121-16.
30-2

Czorsztyn
Hotel - Pensjonat Sperlinga „Pod Zamkiem" nie dotknięty powodzią. Komunikacja ze st. Nowy Targ normalna. Ceny umiarkowane.

Fabryka włókiennicza w Rydze
poszukuje manipulanta i desinatora
dla materjałów na płaszcze i suknie damskie (Kleiderstoffe), tylko pierwszorzędną siłę. Wyczerpujące oferty adresować: „Riga, Postfach 1247".

4 POKOJE
z kuchnią, tylko na I-em piętrze z wygodami
poszukiwane.
Inf. w Biurze Ogłoszeń Fuchsa, tel. 121-16.
30-2

Kupno i sprzedaż

WÓZKI dziecięce Kon-Kon, wyżymaczki i łóżka polowe po cenach fabrycznych poleca M Jacobi, Piotrkowska Nr. 107, sklep w podwórzu. 26

KUPIĘ wóz dla farbiarni, plandekę oraz ciężarówkę do 2 tonn. Oferty sub „Farbiarnia". 29

APARAT 3 lampowy, 4 prostownicza do sieci, 2 piętro front, Kilińskiego Nr. 125, m. 11. Obejrzeć od 19 do 21.

SPRZEDAM połowę z większej fabrycznej nieruchomości z korzystnym interesem, duże sale. Dobre warunki. Potrzebne kilka tysięcy dolarów. Of. sub „Fabryka".

STUDZIENNE rury i pompa okazyjnie do sprzedania wagi ca 3 tonny. Administracja Nieruchomości Z. U. P. U. Bednarska 24, od 9—14 i 16—18. 31

Lokale

MIESZKANIA: 1, 2 i 3 pokojowe i duży sklep z wszelkiemi wygodami, gaz, elektryczność, łazienka. Czynsz niski. Park miejski, pośród bloków. Wiadomość Administracja Nieruchomości Z. U. P. U. ul. Bednarska Nr. 24 od g. 8 do 14 i od 16 — 18, tel. 181-05 Dojazd tramwajami 4 i 11.

DO WYNAJĘCIA wprost od gospodarza 3 i 4 pokojowe mieszkania z wygodami. Orla 23, 4-ro pokojowe — 299 zł. kwartalnie. Telef. 111-60, od godz. 3—3,30 p. p.

POSZUKIWANY pokój z kuchnią z wygodami. Oferty do Republiki pod „R.B"

POSZUKIWANY pokój umeblowany, nie wyżej I piętra, w cenie od 30—40 zł. mies. Oferty sub „Bezdzietne małżeństwo" do Adm. Republiki".

W czystym domu
poszukuję pokoju nieumeblowanego ze wszelkiemi wygodami. Oferty sub „Stałe komorne" do administracji Republiki.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia, wejście z klatki schodowej od zaraz. Główna 46, m. 29. 29

POKOJU z kuchnią poszukuję, możliwie w centrum wprost od gospodarza. Oferty pod „E. D." do Republiki.

UMEBLOWANY mały pokój, wejście z klatki schodowej, do wynajęcia. Wólczańska 19, I piętro.

MUROWANA szopa z trempolem na skład, garaż, warsztat zaraz do wynajęcia. Of „Skład". 29

Rozmaite

REWELACJA!!! Renomowany zakład fryzjerski I. Jakubowicza, ul. Piotrkowska 60 (w podwórzu) obniżył ceny. Golenie 20 gr., strzyżenie 40, manicure 70 gr.

SKRADZIONO blanco weksle 1000 zł. wystawca Teodor Matz i 4 weksle po zł. 100, wystawca Ernest Krol oraz 100 zł. wystawca Rudolf Pinkowski, 50 zł. Leon Pinkowski, zł. 100 i zł. 40 wystawca Juljusz Stuj, 2 weksle po 50 zł., wystawca Adam Cilke. Weksle po wyższe unieważniam. Fryderyk Matz, Żabieniec Nr. 21.

RUTYNOWANY buchalter - bilansista z długoletnią praktyką, pierwszorzędne referencje, ma jeszcze wolne godziny. Oferty sub „R. R." do admin. Republiki, lub dzwonić począwszy od 29 bm., telef. 217-37. 31

BYŁY STUDENT praw, wieloletni rutynowany administrator domów, poszukuje administracji domów. Warunki przystępne, referencje pierwszorzędne Łaskawe zgłoszenia ul. Pomorska 23, m. nr. 1.

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki".

Posady

AGENCI portretowi poszukiwani na bardzo dogodnych warunkach do sprzedaży portretów „Semi-Email" — Zakład portretów „Renesans". Kielce. Skrzynka pocztowa 220.

POTRZEBNY jest majster kolorzysta do zestawiania farb do drukowania na materjałach jedwabnych. Referencje proszę złożyć M. Szerman, Warszawa, Nalewki 19, m. 23

WYCHOWAWCZYNIE kulturalna, energiczna przyjmie się do 3 letniego dziecka. Zgłaszać się Narutowicza ... m. 9

POTRZEBNY człowiek z branży skórzanej do większego interesu skór. Oferty z pierwszorzędnemi referencjami składać do admin. pod „F".

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Ul. Zawadzka nr. 21 m. 8a, front. Codziennie zastać od godz. 4 — 7 po poł.

W CIĄGU miesiąca i pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko, wyucza praktycznie samodzielnego prowadzenia ksiąg handlowych z uwzględnieniem ustaw podatkowych rzeczozn. z wyższem wykształceniem i kontrol. syndyk. przemysł. Przyjmuje również wszelkie prace buchalteryjne, bilansowe oraz nadzory nad księgowością, składając na żądanie kaucję tytułem gwarancji uznania również w sprawach podatkowych. — Bliższych informacyj w soboty i niedziele od 3—5. Mostowa 3, I p. (Obok przystanku tramwaj. Narutowicza i Zagajnikowej).

LETNISKA I UZDROWISKA

PENSJONAT „Bogdanka" w Włodzimierzowie pod zarządem Heleny Hornowej b. dzierżawczyni pensjonatu „Włodzimierzanka", otwarty od 1 maja. Komfortowe pokoje, Kuchnia obfita. Ceny konkurencyjne. Dla młodzieży, urzędników 25 proc. taniej

Zagubione dokumenty

ZAGINĄŁ kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej nr. 19343 z dnia 2. 9. 1924 r. na zł. 40, na nazwisko Jochwet Szymsio.

Potrzebny do dużego przedsiębiorstwa
samodzielny niklarz
z długoletnią praktyką.
Zgłoszenia do administracji pod „Niklarz" z odpisami świadectw. 25-2

KAPELUSZE DAMSKIE
na sezon letni
poleca
„HELENA"
9 Zawadzka 9
Wejście p. bramę

„Republikę" „Express"
nabyć można codziennie w sklepach p. Lewenberga w TEOFILOWIE, W INOWŁODZIU i na letniskach obok Inowłodza.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24. referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki"
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia. ... niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. **Wacław Smólski.** Redaktor odp. **Wacław Smólski.** Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.